Nr. 170. Niedziela, 26 Lipca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie** 6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie** 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. **50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **3 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałami kancelaryjnymi, z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach służbowych, kancelistów: Kazimierza Dąbrowskiego w Stanisławowie, Jana Masiuka w Borszczowie, Ludwika Unolta w Podwołoczyskach, i Józefa Pospiszyla w Gródku Jagiellońskim.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Wisłoku od klm. 61·300 do klm. 65·075 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w gminach Rzeszowie, Staroniwie i Zwięczycy dnia 24 sierpnia 1908, zaś w gminie Drabiniance dnia 25 sierpnia 1908, a to w Rzeszowie i Drabiniance łącznie z rozprawą ekspropryacyjną i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 9 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się pierwszego dnia o wymienionej godzinie w Rzeszowie na moście na Wisłoku na gościńcu państwowym.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie w Rzeszowie i w urzędzie gminnym w Drabiniance, a projekt budowy w c. k. starostwie w Rzeszowie, począwszy od dnia 30 lipca 1908, przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Rzeszowie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani uważani będą za zgadzających się z zamierzonemi robotami.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 lipca 1908 l. 96.778 w sprawie wywozu zwierząt rzeźnych z Austro-Węgier do Niemiec, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lipca.

Przewrót w Turcyi.

Nadanie konstytucyi.

Depesza z Konstantynopola podaje, że onegdaj i wczoraj w przeważnej liczbie miast Macedonii **ogłoszono konstytucyę z roku 1876**, jako obowiązującą.

Tam, gdzie znajdują się ciała konsularne, Młodoturcy zawiadomili je o tem z zapewnieniem, że spokój zostanie utrzymany. Większość władz cywilnych i wojskowych, wywodzi depesza dalej, z wielką ochotą składa przysięgę na konstytucyę. W Macedonii, zarówno pośród Mahometan, jak Chrześcian, panuje wielki entuzyazm. Spokój dotychczas nie został zakłócony.

Dzienniki tureckie zamieszczają urzędowe ogłoszenie, iż wielki wezyr na podstawie *irade* zawiadomił depeszą cyrkularną władze prowincyonalne, że zwołano Izbę posłów na zasadzie dawnego regulaminu i w dawnym składzie.

W Konstantynopolu nadanie konstytucyi wywołało wśród inteligencyi młodotureckiej entuzyazm, gdy masy przyjęły tę wiadomość obojętnie. Z prowincyi nadeszły do Yildiz liczne depesze. Wojsko maszerujące na selamlik witano okrzykami na cześć sułtana. Selamlik miał zwykły przebieg. Wczoraj miała się odbyć iluminacya. Na dziś oczekiwana jest amnestya dla zbrodni politycznych.

Z Salonik donoszą, że ruch konstytucyjny ogarnął całą ludność, a oficerowie otwarcie sympatyzują z tym ruchem. Oficyalnego ogłoszenia konstytucyi oczekują w każdej chwili. Wszędzie wznoszą się okrzyki na cześć wolności i konstytucyi. W Gewgehli i Serres konstytucyę już proklamowano. Kilka tysięcy żołnierzy w rozmaitych stronach przeszło do konstytucyonalistów. Monastyr cały ogarnięty jest ruchem.

Osnowa i dzieje konstytucyi w Turcyi.

Ogłoszona dnia 23 grudnia 1876 roku, a obecnie wprowadzona w życie turecka konstytucya opiera się na następujących zasadach:

Ottomańskie państwo jest niepodzielne i nienaruszalne. Prerogatywy sułtana odpowiadają konstytucyjnym prawom władców państw zachodnich. Do prerogatyw tych należy również nieodpowiedzialność sułtana.

Wolność osobista nie może być naruszona.

Islam jest religią państwową, jednak wszystkim innym uznanym religiom zastrzega się swobodę wyznawania.

Dalsze artykuły poręczają wolność prasy, prawo petycyi, prawo zgromadzeń i równość wobec prawa wszystkich poddanych, którzy bez względu na pochodzenie nazywani będą Ottomanami.

Mocą konstytucyi ustanowiony parlament składa się z dwu Izb: Senatu i Izby posłów, które corocznie w dniu 1 listopada mają zbierać się na czteromiesięczną sesyę.

Wybory odbywają się przez tajne głosowanie, co cztery lata. Na każde 100.000 mieszkańców przypada jeden poseł. Nowo wybrana Izba posłów zbiera się najpóźniej w 6 miesięcy po rozwiązaniu starej.

Budżet ma być uchwalany na początku każdej sesyi parlamentu i tylko na jeden rok. Trybunał rachunkowy, złożony z nieusuwalnych członków, przedkłada Izbie posłów corocznie sprawozdanie ze stanu finansowego, sułtanowi zaś takie samo sprawozdanie co trzy miesiące.

Żadne prawo nie otrzyma mocy obowiązującej bez uchwały obu Izb i irade sułtańskiego, sankcyonującego uchwały. Prawo inicyatywy nowych ustaw należy do rządu.

Sędziowie nie mogą być dowolnie usuwani, rozprawy sądowe są jawne.

Nauczanie początkowe jest obowiązkowe.

Nad sprawami prowincyonalnemi obradują i czuwają wybieralne Rady generalne.

Jeden z paragrafów konstytucyi, mianowie § 113, zastrzega sułtanowi prawo absolutne wydalania z kraju osobistości, uznanych przez niego za niebezpiecznych dla państwa.

Streszczona powyżej w głównych swych zasadach konstytucya, zaprzepaszczona i od lat przeszło 40 pogrążona w zapomnieniu, z którego wydobyły ją dopiero najświeższe wypadki, ma wcale osobliwą historyę.

Było to w r. 1876. Energiczny Midhat basza, głowa partyi reformowej, zamianowany został prezydentem tureckiej Rady stanu i w tym też charakterze przedłożył ministerstwu projekt konstytucyi, który natrafił na gwałtowną opozycyę rządu. Niemniej wszakże d. 19 czerwca po usunięciu wielu przepisów Porta „w zasadzie“ dała projektowi swe *placet*, przeciw czemu jednak założyli protest softowie z powodu, iż konstytucya zrównała prawa obywateli wyznających islam z obywatelami innych wyznań.

D. 31 sierpnia 1876 podczas wojny z Serbią wstąpił na tron Abdul Hamid, jako następca zdetronizowanego, obłąkanego brata, Murada. Pokładano wielkie nadzieje w jego wolnomyślności. Jakoż już „*hat*“ sułtański z 10 września wymienionego roku zapowiedział gruntowne reformy. Dnia 22 grudnia został Midhat basza zamianowany wielkim wezyrem.

---

12)

W godzinie próby.

V.

(Ciąg dalszy).

Oczy mężczyzny wpijały się w zeszczuplałe, klasyczne jej rysy z żarem tęsknoty i głębokiego żalu, zbielałe usta dziewczęcia okolił uśmiech męki wewnętrznej i niewypowiedzianego smutku.

— Stello, — zaczął — czyż szlachetne twe serce zechce za winy cudze mnie karać? Co stanęło między nami, którzy mieliśmy iść razem w życie na złą i dobrą dolę, że oczy twe patrzą na mnie jak na obcego, że nie śmiem ręki twej dotknąć nawet? Zgrzeszył względem ciebie mój ojciec, a ty występek jego do tego stopnia na mnie przenosisz, że nie pozwoliłaś mi wziąć udziału w nieszczęściu, jakie cię spotkało, nie dopuściłaś, bym część brzemienia tego na własne wziął ramiona.

— Zgrzeszyłam ja wyłącznie.

— Ty, dziecko czyste, ty? Czem?

— Ojciec pański powiedział, że ja własnego dobiłam....

Głos jej złamał się w piersiach, nie mogła dokończyć.

— To potworne! Dlaczego pamiętasz takie słowa, w zbrodniczej zaciekłości rzucone?

— Bo nigdy nie mogłabym ich z pamięci swej wykreślić. Przez całą noc dzisiejszą, siedząc przy łóżku ojca i patrząc w rysy jego cierpieniem skręcone, słyszałam te dwa tylko słowa: Moralna zabójczyni! Wiem, że to halucynacya, ale widziałam tam wciąż na progu twarz okrutną, rzucającą mi urągliwie:

— Moralna zabójczyni!

Ukryła twarz w dłoniach, jakby dla zasłonięcia oczu przed tem widmem szyderczem.

Z pod powiek Henryka stoczyły się dwie łzy grube.

Co miał zrobić, jak przemówić do tego złamanego dziecka, którego dusza zraniona i głęboko wstrząśnięty system nerwowy zarówno nieszczęśliwe, zarówno chore były.

— Tak, — obwiniała się cicho. — Ja zgrzeszyłam, bo zamiast strzedz spokoju ojca, zanadto marzyłam o tej naszej przyszłości, za bardzo ją kochałam.

Byłby rzucił się za słowa te na kolana i nogi jej całował, lecz bał się, by spłoszona, nie pierzchnęła, by nie zamknęła znów swego serca przed nim.

— Bóg mnie ukarał za egoizm i... zabiłam własnego ojca!...

— Stello, na Boga, pozbądź się tego wspomnienia, które ci jasność sądu mąci! Ty zawiniłaś? Czem? Wszak chory o związku naszym i projektach na przyszłość wiedział, wszak błogosławił im i cieszył się nimi. Patrz: ten pierścień, który mi dała niegdyś twoja matka, sam zdjął z palca i wręczył mi w dzień naszych zaręczyn, by mi przyniósł tyle szczęścia, ile on go doznał.

Oczy dziewczęcia przywarły, jak zahypnotyzowane do wielkiego szmaragdu. Znać było, iż myśl jej pracuje uporczywie w danym kierunku.

— Nie tyś więc zawiniła i nie ja, Stello. Zgrzeszył wyłącznie, nie tyle może występną chęcią, ile gruboskórnym egoizmem i brakiem delikatności uczuć, obcy mi dziś, p. Adam Marecki, o którego despotyzmie i nieugiętej samowoli, a ciasnych zapatrywaniach, niejednokrotnie ci opowiadałem.

Milczała.

— Jeżeli jednak, ukochana, zaściankowe uprzedzenia mego ojca stały się powodem, nietylko przykrości i bólu dla ciebie, lecz nawet ciosu, który, mam nadzieję, że Bóg odwróci jeszcze od nas, to przecież zrozumiesz, że przez cierpienie to niezasłużone, stajesz mi się tem droższą. Wejrzyj w moje serce, uwzględnij poczucie honoru, a pojmiesz, że każda łza twoja, obecnie wylana, wskazuje mi tem silniej mój obowiązek, więże tem silniej przyszłość nasza na zawsze.

Skoncentrowana w sobie, milcząca, zaprzeczyła tylko lekkim ruchem głowy.

— Stello!

— Nie ma pan żadnych względem mnie obowiązków — dodała z cicha.

— Ale mam serce, które za starganem szczęściem i marzeniem łzami krwawemi płacze, które przykrość twą każdą życiem okupićby chciało.

Poraz pierwszy podniosła ku niemu swe cudne źrenice, których szafir zmącony odzwierciedlał całą wewnętrzną mękę, jaką wobec słów jego znosiła.

— I moje serce płacze — wyznała — płacze od wczoraj, bo wie, że wszystko, co mi życiem było, w gruzy padło. Panie Henryku, to trudno.... Czy pan nie rozumie, że scena obydna, której ojciec mój padł ofiarą, a któréj ja, robak zmiażdżony, byłam świadkiem, wiecznie stałaby między nami? Że zatrułaby mi każdą godzinę spokoju, każdą chwilę szczęścia?

— Stello, młodzi jesteśmy, zapomnisz. Miłość moja gorąca przysłoni ci ten obraz przykry.

Jęk chorego doszedł w tej chwili z przyległego pokoju.

Dziewczę drgnęło i palcem w kierunku tym wskazało.

— Ojca twego Bóg uzdrowi.

— Gdyby nawet, to czy sądzi pan, że odzyskując prawo rozporządzania sobą, mogłabym wejść do rodziny, której progów broni przedemną obelga i okrucieństwo?

Powstała i podniosła młodziutką swą głowę z godnością.

Chwilę jeszcze pasowała się z sobą, poczem, zsuwając z palca brylant, złożyła go przed Henrykiem.

— Stosownie do woli rodziny pańskiej, zwracam jej syna, a panu pierścień i słowo.

Chory jęknął ponownie.

Zawahała się, poczem pożegnała tylko narzeczonego głębokiem, w spokoju swym rozdzierającem spojrzeniem i zniknęła na progu biblioteki.

Henryk, nie biorąc brylantu, zdjął tylko z palca pamiątkowy szmaragd Czerskich i obok położył.

Znak widomy zaręczyn ich i słowo zwracał, skoro taka była wola kobiety, lecz swego nie przyjmował, uważając się za związanego i nadal.

. . . .

W kwadrans później pukał do kawalerskiego pokoiku na „czwartaku“.

Czekano na niego.

— Wacek — obwieścił spokojnie — przyszedłem pracować z wami. Teraz wytrwam na placówce do końca. Sprawy osobiste załatwiłem.

— Nie wrócisz do domu rodziców?

— Nie. Poślę tylko po rzeczy.

Ani słowa nie mówiono o tem więcej.

— Powiedz, co w robocie waszej najpilniejsze i gdzie iść potrzeba?

Zaczęła się poufna, a cicha narada.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Anatol Krzyżanowski.

Wśród tego zebrała się w Konstantynopolu zainicyowana przez Anglię konferencya, aby z zastrzeżeniem integralności Turcyi, wykołatać autonomię dla Słowian bałkańskich. Konferencya spełzła na niczem. Skorzystał jednakże z jej zebrania się Midhat, wskazując sułtanowi jako najlepszy sposób uwolnienia się od ingerencyi mocarstw — nadanie konstytucyi.

Jakoż w istocie d. 23 grudnia proklamowano ją uroczyście — nawet z tymi artykułami, które Porta pierwotnie skreśliła. W „*hacie*" swym do Midhada i Savfeta baszów sułtan osobno jeszcze wyraził swą zgodę na nadanie konstytucyi.

Niezwłocznie też Savfet basza uwiadomił parlamenty o dokonanym fakcie.

D. 19 marca 1877 został pierwszy turecki parlament otwarty mową tronową, której jednak sułtan nie odczytał osobiście. Z kwiecistością prawdziwie oryentalną wyśpiewała mowa ta hymn ku czci równouprawnienia i swobód obywatelskich. Parlament odpowiedział na nią adresem z dnia 27 marca, między innemi odpierającym energicznie mieszanie się mocarstw w sprawy Turcyi.

W niespełna rok później, d. 19 lutego 1878 parlament został rozwiązany i cały zwrot konstytucyjny prysnął jak senne widzenie. Parlament był od pierwszej chwili cierniem w oku effendich, urzędniczej arystokracyi tureckiej, która też postarała się o to, by nienawistnej konstytucyi położyć koniec.

Okrutnie pomściła się ona na swym twórcy. Korzystając z art. 113 sułtan skazał Midhata baszę na wygnanie, poczem cała konstytucya poszła w odstawkę.

Wskrzeszona obecnie, może już nie dozna podobnych kolei. Dzisiaj bowiem położenie państwa jest mimo pokojowego nastroju Europy jeszcze niebezpieczniejsze, niż było w przededniu wojny turecko-rossyjskiej, a konstytucya — rzecz jasna — o tyle tylko może oddziałać na nie zbawiennie, o ile naprawdę wejdzie w życie, o ile wykonywaną będzie sumiennie i nie da się pokonać effendim.

Upadek Ferida baszy.

Od roku już wprawdzie krążyły w Konstantynopolu wieści, że w obsadzie wielkiego wezyratu zajdzie zmiana. Jeszcze wczoraj jednak — piszą ze stolicy sułtana pod d. 22 b. m. — nikt nie przypuszczał, by los Ferida baszy miał być tak rychło przypieczętowany. W dniu tym bowiem (21 lipca) udał się on był wieczorem, jak zwykle, do gmachu Porty i pracował tam do późnej godziny. Nie przyszło też nikomu na myśl, by mąż stanu, który dopiero co otrzymał tak świetne odznaczenie zagraniczne, jak pruski order Czarnego Orła, miał nagle runąć.

A jednak już w dzień później, d. 22 lipca, poruszyła zaraz rano całą Portę pogłoska, że Ferid basza ustępuje. Wymieniano też Küczüka Saida baszę jako jego następcę. Był to zwykły dzień Rady ministrów. Uczestnicy wyczekiwali więc z wielkiem zaciekawieniem dalszego toku zdarzeń, powszechną bowiem była opinia, że Ferid basza upadkiem pociągnie także innych za sobą. Jakoż nadeszła niebawem oficyalna wiadomość, że prócz Ferida ustąpi Riza basza, minister wojny, którą to godność obejmuje Omer-Rużdi basza.

Jakoż Riza basza opuścił zaraz salę obrad.

Około godziny 4 min. 30 po południu przybył nowomianowany wielki wezyr Said-basza w towarzystwie sekretarza pałacowego, który odczytał nominacyjny „hat" sułtański i szeika ul Islam, Dżemaleddina effendiego. Towarzyszył nadto wezyrowi liczny orszak dygnitarzy.

Zmiana w wielkim wezyracie — czytamy w depeszy z Konstantynopola — była dla dyplomatów, a nawet dla dobrze poinformowanych kół tureckich zupełną niespodzianką. — Właśnie w ostatnich dniach sądzono, iż stanowisko Ferida baszy umocniło się, a oto zaskoczyła go dymisya, którą otrzymał dopiero onegdaj po południu. Co do upadku Ferida baszy krążą w kołach tureckich i dyplomatycznych rozmaite wersye, ale prawda zapewne dopiero po niejakim czasie wyjdzie na jaw. Giełda w Konstantynopolu powitała zmianę w wielkim wezyracie haussą.

Żywo komentują też nad Bosforem okoliczność, że usunięcie Ferida baszy nastąpiło w dwa dni po nadaniu przez cesarza Wilhelma orderu Czarnego Orła i przedstawiają to w pierwszym rzędzie jako klęskę Niemiec. Jednakże doświadczone i spokojne koła nie są tego zdania, choć nowy wielki wezyr i minister wojny znani są jako anglicfile. Należy zauważyć, że są oni jedynymi tureckimi mężami stanu o europejskim rozgłosie.

Said-basza.

Ingres nowego w. wezyra do Porty odbył się, jak już z depesz wiadomo, z wielką uroczystością. Łodzią parowunad wezyr on z szeikiem ul Islam przy boku na plac wylądowania niepodal dworca kolejowego w Stambule. Oczekiwał go tam już oddział wojska z orkiestrą i liczny zastęp wysokich urzędników. Stosownie do tradycyi nowy wezyr i szeik dosiedli przygotowanych rumaków we wspaniałych rzędach i pod przewodem kapeli muzycznej, a w otoczeniu eskorty wojskowej przejechali głównemi ulicami stolicy. Tłumy publiczności okrzykami dawały wyraz sympatyi dla Saida-baszy. Przed Portą nagromadził się tłum tak zwarty, iż z trudem tylko utorowano dygnitarzom przejście, przyczem nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków.

Wedle informacyi *Voss. Ztg.* chciał sułtan nominacyą Saida baszy okazać, iż na seryo nosi się z myślą reform. W ciągu lat wielu nieraz sułtan zasięgał rad Saida baszy i miał sposobność przekonać się niejednokrotnie, jak roztropne one były. Niemniejszem zaufaniem obdarza Saida baszę lud i wojsko, o którego pozyskanie obecnie przedewszystkiem idzie. Kwestyą pozostaje tylko, czy Said basza, którego wysokie przymioty umysłu i energia są powszechnie cenione, potrafi dać sobie radę z krecią robotą kamaryli, nie ulega bowiem wątpliwości, że użyje ona wszelkich wysiłków, by zniweczyć skutki dokonanego przewrotu.

Said basza liczy obecnie lat 70. Niskiego wzrostu, zawsze bardzo ożywiony, o twarzy pełnej, bladej, dobrotliwie uśmiechniętej, jest on jednym z trzech pozostałych dotąd przy życiu senatorów pierwszego parlamentu z r. 1876.

Nowy minister wojny.

Marszałek Omer Rużdi basza, nowomianowany turecki minister wojny, piastuje od października r. 1906 godność wice-szefa sztabu generalnego, który jest właściwym kierownikiem sztabu, stanowiska bowiem szefa od wielu lat nie obsadza się w Turcyi.

W wojnie greckiej znalazł Omer Rużdi basza sposobność świetnie odznaczyć się dzielnością i talentem strategicznym. Później poruczono mu pacyfikacyę Albanii, poczem aż do chwili mianowania wice-szefem sztabu generalnego, kierował operacyjną kancelaryą sztabu.

W Turcyi uchodzi on za człowieka zasad wolnomyślnych i wybornego znawcę zarówno politycznych, jak militarnych stosunków.

Potrafił też sobie Rużdi basza zdobyć łaskę sułtana. W Yildiz-Kiosku był *persona grata* i nieraz używano go do ważnych misyj, wymagających taktu, zręczności i obeznania ze stosunkami.

Vice-szefem sztabu generalnego w miejsce Rużdiego-baszy, mianowany został Szakir-basza, którego wyniósł sułtan równocześnie do rangi marszałka.

Wrażenie zagranicą.

Prasa wiedeńska poświęca wypadkom w Turcyi obszerne artykuły.

Fremdenblatt na razie wstrzymał się od wydania sądu o nich.

W. Allg. Ztg. dowiaduje się rzekomo z kół dyplomatycznych, że niespodziewany zwrot w stanowisku sułtana nastąpił wskutek zajść w Anatolii. Akcya reform — zdaniem tego pisma — zostanie wstrzymana wobec przemiany sułtańskich dzierżaw na państwo konstytucyjne.

N. Fr. Presse wskazuje jako na szczegół charakterystyczny na okoliczność, że Said-basza, największy przeciwnik twórcy konstytucyi z r. 1876, Midhata-baszy, obecnie sam doradził sułtanowi wprowadzenie jej w życie. Na decyzyę sułtana bezwątpienia wpłynęły, wedle informacyi tego także pisma, wiadomości o buncie wojsk anatolskich, tej ostatniej podpory dawnego systemu.

Zeit stwierdza, że ruch młodoturecki, który zaledwie od kilku tygodni rozpoczął akcyę, wykazuje już sukces, o którym sam może nie myślał. Jakie skutki wywrze nadanie konstytucyi na losy Turcyi i cały kompleks spraw bałkańskich, na razie nie da się przewidzieć.

W petersburskich kołach dyplomatycznych panuje podobno przekonanie, że wobec zaciemnionej sytuacyi w Turcyi nie byłoby rzeczą odpowiednią narzucać Turcyi projektów reform, wypracowanych w Petersburgu i Londynie, tembardziej, że na razie jest to bezprzedmiotowe, ponieważ sułtan nie może poręczyć przeprowadzenia tych projektów.

Wiedeń. Oficyalne zawiadomienie mocarstw, które podpisały traktat berliński, o konstytucyi, nastąpić miało jeszcze wczoraj.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą tu via Filipopol, że po wczorajszej Radzie ministrów Said basza udał się z dekretem sułtana do Wysokiej Porty i zawiadomił o decyzyi udzielenia konstytucyi.

Bezpośrednio po tem wiadomość o tym akcie ogłoszono w mieście.

Ogromny tłum ludu zebrał się w Stambule i urządzał owacye na cześć sułtana. Na budynkach rządowych wywieszono chorągwie; okręty, stojące na kotwicy w porcie, przybrały się w galowe flagi.

Sułtan — jak zapewniają — do ostatniej chwili opierał się wprowadzeniu konstytucyi; sprowadziły zwrot wiadomości z Monastyru. Przed ostateczną decyzyą sułtan zasięgał rady szeika Islamu, czuwającego nad czystością nauki koranu, w kwestyi, czy konstytucya nie sprzeciwia się nauce Mahometa. Szeik, zwolennik absolutyzmu, odradzał sułtanowi wprowadzenia konstytucyi, jednak oświadczył, że konstytucyjne rządy nie sprzeciwiają się koranowi.

Wiedeń. *Wr. Allg. Ztg.* w intervievie z dyplomatą, dobrze jakoby poinformowanym o stosunkach tureckich, donosi, że korpus oficerów w Turcyi oddawna był za wprowadzeniem rządów konstytucyjnych, a nietylko Młodoturcy, lecz ogólny ruch narodowy domagał się przekształcenia Turcyi na państwo europejskie.

Konstantynopol. Wali Monastyru, Hitzi basza, podał się do dymisyi. Także kilku innych funkcyonaryuszy tureckich wniosło dymisyę.

Ateny. Depesza z Salonik donosi, że gubernator, urzędownie zawiadomiony o przyznaniu konstytucyi, wczoraj ją proklamował.

Paryż. Przebywający na emigracyi syn Midhata baszy, twórcy tureckiej konstytucyi, telegrafował do w. wezyra, wyrażając nadzieję, że wezyr nakłoni sułtana do udzielenia amnestyi i przeprowadzenia reform.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 23 lipca.

(Koniec sesyi. — Nowy parlament i jego działalność. — Reforma regulaminu. — Koło polskie).

(i) Dwudniowe obrady Izby panów zakończyły wczoraj sesyę letnią parlamentu. Z krótką przerwą, z powodu świąt wielkanocnych, sesya ta trwała od początku kwietnia. Jeżeli zaś odliczy się ferye letnie i przerwę w obradach na czas wyborów sejmowych, wypełnioną zresztą posiedzeniami komisyi budżetowej, to obrady pierwszego „parlamentu ludowego" zajęły już — od połowy czerwca r. z. — przeszło rok cały.

Jest to okres czasu, na podstawie którego można już sądzić o działalności nowego parlamentu. Trzeba naturalnie uwzględnić, że jestto rzeczywiście parlament nowy, a zatem złożony nietylko z posłów przeważnie po raz pierwszy mandat piastujących, politycznie dopiero się wyrabiających, lecz także wybrany na podstawie nowego prawa wyborczego, a przeto taki, którego stosunki partyjne nie dały się z góry nawet w przybliżeniu oznaczyć, lecz dopiero na podstawie doświadczenia, na podstawie praktycznego życia, musiały się urabiać, ustalać, krystalizować.

Prace w parlamencie takim, zwłaszcza przy obecnym, zastosowanym do dawnych stosunków, przestarzałym już regulaminie obrad, nie mogły iść, rzecz jasna, zbyt rącza; nowe stronnictwa musiały przyzwyczaić się do form parlamentarnych, do pożycia wzajemnego ze sobą; rozejrzeć się w tej wielkiej sztuce, która się polityką parlamentarną nazywa, zoryentować w sytuacyi, opanować rozliczne trudności, ustalić swe klubowe organizacye, uregulować swój stosunek wzajemny. Niekażdy zresztą, kogo głos wyborców powoła do reprezentowania ludności posiada wrodzone poczucie miary politycznej, któraby mu powiedziała, że n. p. mowa na zgromadzeniu wyborczem, przemówienie w komisyi a mowa w pełnej Izbie są to rzeczy zupełnie różne, które też zupełnie inaczej powinny być traktowane. Do poznania tego przychodzi się często dopiero wskutek długiego doświadczenia i dokładnej znajomości stosunków, wprawą nabytej.

Jeżeli jednak to wszystko się uwzględni, to można śmiało przyznać, że demokratyczna zasada wyborcza w Austryi szczęśliwie przebyła okres pierwszej próby. Okazał parlament żywe odczucie potrzeb społeczeństwa, ale okazał także rzeczywiste zrozumienie potrzeb Państwa. Prawda, że miał on Prezydyum świetnie złożone, że prawie w każdym klubie znaleźli się wypróbowani już i wytrawni politycy, którzy umieli wskazać odpowiednie drogi i wpływali w duchu umiarkowanej i politycznej rozwagi na swych towarzyszy pracy. Prawda, że na czele Rządu stoi taki arcymistrz sztuki politycznej, jak świetny mąż stanu, polityk i administrator jak Prezydent Ministrów br. Beck, który przedziwnie umiał łagodzić kontrasty, usuwać zarzewia sporu i harmonię w chwilach krytycznych przywracać. Ale „parlament ludowy" ostatecznie spełnił swój obowiązek cicho, bez hałasu, bez rozgłosu, — dał Państwu, co było Państwa, a ludności to, co jej było niezbicie potrzeba i czego sobie koniecznie życzyła, — dał przynajmniej choć w części.

Trudno i niezręcznie byłoby wyliczać wszystkie uchwalone przez parlament ustawy, wszystkie załatwione przezeń sprawy. Niech wolno będzie jednak przypomnieć chociaż kilka: jak przedewszystkiem ugodę z Węgrami, jak normalny budżet, jak uchwalenie zwykłego kontyngentu rekrutów i podwyższonego kontyngentu dla obrony krajowej, jak szereg ustaw n. p. o rezerwistach lub o polepszeniu bytu służby państwowej, — ważnych dla ludności. Można zatem bez przesadnego pesymizmu spoglądać w przyszłość nowego parlamentu i życia parlamentarnego w Austryi, — można liczyć na to, że w przyszłości pójdzie lepiej, pójdzie zaszczem całkiem dobrze.

Według „communis opinio" całego parlamentu, niezbędną jednak do tego celu jest reforma regulaminu obrad Izby, przynajmniej w tych jej postanowieniach, które odnoszące się do technicznej strony toku obrad. W tym duchu uchwalił też parlament rezolucyę i zapewne zechce w jesieni przystąpić do pracy nad tem. A wówczas trzeba będzie życzyć, aby praca ta uwieńczona była najpomyślniejszym rezultatem.

Osobne uznanie gorące należy się Kołu polskiemu, które w całej ubiegłej sesyi wytrwale a czujnie broniło praw i interesów kraju i narodu. Wielka bardzo interesująca i odźwierciadlająca świetnie w sobie wszystkie dziedziny działalności Koła mowa, którą Prezes dr. Głąbiński zemknął ostatnie posiedzenie Koła przed feryami, lepiej niż wszystko inne określa politykę, taktykę i całą potężną w ogólnych liniach i zarysach, a czujną w każdym szczególe pracę Koła polskiego.

Praga, 22 lipca.

(Wystawa jubileuszowa czeska).

Miejsce, na którem znajduje się obecna wystawa, jest po części dawniejszym z r. 1891 placem powystawowym. Z dawnych budowli pozostał jedynie wspaniały pawilon główny z olbrzymią, 13.000 m² zajmującą halą, t. zw. reprezentacyjną i dwoma długiemi skrzydłami. Część reprezentacyjna jest największa, posiada wspaniałą z szerokimi schodami terasę półkolistą, otoczoną egzotycznymi krzewami. Na środku terasy umieszczono biust Najdostojniejszego Jubilata, Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa. Opodal biustu, w środku łuku terasy, znajduje się ogromna, alegoryczna postać Sławy z laurowym wieńcem w dłoni. W pałacu tym wysokim, obszernym, z konstrukcyi żelaznej, oszklonym od dołu do góry, znalazło pomieszczenie sześć odrębnych działów, z których każdy z osobna zasługuje na baczną uwagę i wart jest, by go przestudyować gruntownie. Reprezentowane są tu przez modele, rysunki, zdjęcia fotograficzne i obrazy plastyczne roboty publiczne w okręgu praskiej Izby handlowo-przemysłowej i środki komunikacyjne tego okręgu. Widzimy tam: drogi żelazne, koleje elektryczne, kanalizacyę miast, żeglugę na Wełtawie. Przy tej sposobności wkracza się w szczegóły tak drobiazgowe, że na ogromnem podyum znajduje się urządzona w miniaturze, mniej więcej $^1/_{10}$ wielkości naturalnej cała kolej elektryczna z figurkami konduktorów i motorowych, którą na żądanie i ku wielkiemu *gaudium* publiczności puszcza się w ruch. Wagony z przewodem elektrycznym górnym imitują przytem wiernie nawet jękliwy zgrzyt hamulca. Pouczenie jest tu tedy złączone zawsze prawie z rozrywką, której chętnie oddają się młode i stare dzieci.

Obszerny dział zajmuje inżynierya i architektura. W jednej i drugiej odznaczają się Czesi wybitnym talentem i pracą i mają się czem pochwalić przed światem. Imponująco przedstawiają się rysunki wykonanych już i projektowanych mostów konstrukcyi żelaznej na Wełtawie. Obok widzimy urządzenia tyczące się ochrony robotników o celach humanitarnych; oglądamy wystawę inspektoratów przemysłowych praskiego okręgu, tudzież dwu krajowych Towarzystw ku zwalczaniu gruźlicy. W gablotkach i szafach widzimy z wiernością, aż do obrzydzenia łudzącą, okropne skutki gruźliczego wilka, podziwiamy bakcyle w potwornych, zastraszających rozmiarach wyobrażone na tabelach, a zarazem kto ma ochotę, obserwować je może przez mikroskop. W czasie, gdym zwiedzał ten dział, odbywał się właśnie, wygłoszony przez jednego z pełniących dyżur lekarzy, w otoczeniu aparatów i rycin, popularny wykład o zwalczaniu gruźlicy, któremu, tamując przejście, przesłuchiwało się wielu ciekawych.

W prawem skrzydle pałacu głównego znajduje się przemysł tkacki, dział ubiorów i muzycznych instrumentów. Jak wysoko stoi w Czechach przemysł tkacki, wiecie o tem i bez wystawy, dlatego w krótkim pobieżnym opisie zdać wam z tego sprawy nie mogę; okrąg ten zajmuje pod tym względem jedno z najwybitniejszych miejsc w całej Austryi. Przemysł ten przedstawiony jest w oddzielnych pawilonach, wykonanych według planu firmy Henryka Röhra w Pradze. Największy pawilon przemysłowców tkackich w Pradze, projektowany został przez architektę prof. Klenka Vlastimila, a wykonany przez firmę Strnad i Vaniczek.

Wystawa ubiorów podzielona została na trzy grupy. W pierwszej są za pomocą ubranych figur, przedstawiających sceny z życia towarzyskiego: sportu, zabaw, wizyt — sprezentowane, stosowne do okoliczności, stroje. W dziale tym są wystawy wybitnych firm, zajmujących się wyrobem sukien, futer, bie-

lizny haftowanej, bluzek. Znajdują się w tym dziale także reprezentanci szkół fachowych (przemysłowych i Muzeów), o ile zasłużyli sobie na wyszczególnienie z powodu swej wybitnej działalności na polu artystycznego i technicznego podniesienia wyrobów sukien i bielizny.

Druga grupa, to wystawa kapeluszy, krawatów, gorsetów, rękawiczek, trzewików (butów) i robót pończoszkowych.

Trzecia grupa, to kompletnie urządzona fabryka obuwia tego okręgu z 50 specyalnemi maszynami. Ugrupowaniem artystycznem tych figur ubranych według najświeższej mody, zajmował się rzeźbiarz, profesor Ludwik Wurzel.

Znaczną przestrzeń prawego skrzydła zajmuje wystawa instrumentów muzycznych, które — jak wiadomo — wybitną w Czechach odgrywają rolę. Obok pięciu ogromnych organów, objęły wśród instrumentów najwybitniejszą rolę olbrzymie, szerokie, jak trójdzielne kredensy szafy grające, które zupełnie w kąt zapędziły wszelakie phonole, pianole, orkiestrony, gramofony i aristony. Takie szafy grające poruszane, albo sprężyną zegarową, lub też elektrycznością, są istotnie chyba już ostatnim wyrazem sztuki samograjów. Muzyka tych instrumentów jest tak silna i pełna, że stojąc w oddali ma się zupełne złudzenie wybornie zgranej orkiestry. Mistrzowski mechanizm otwartej podczas gry szafy każe nam podziwiać: te wszystkie instrumenty muzyki dętej i smyczkowej, wydające dźwięki pełne, zespolone doskonale, jak pod batutą dzielnego kapelmistrza. Szafy takie samogrające muszą mieć tu niemały pokup, bo na niejednej widać napis: „sprzedane“, a kosztują od 2.000 do 5000 koron. Przeszedłszy halę reprezentacyjną, której malowniczą i oryginalną wielce dekoracyą z wstęg o barwach narodowych, rozwieszonych na kołach u stropu 25 mtr. wysokiego, zajmował się architekt J. Franta, stajemy w olbrzymim portalu głównego pawilonu, mając wysoko ponad sobą łuk ozdobiony herbami królestwa Czech, a ponad łukiem zegarową wieżę, zakończoną u szczytu koroną św. Wacława.

Pełne estetycznych załamań linie szczytowe głównego pawilonu i innych artystycznych budowli zarysowują się najdokładniej w całej okazałości, gdy z nastaniem nocy oświetlą ich kontury złociste sznury elektrycznych żarówek. Jestto nowość i wielka atrakcya wystawy, którą zamiast fontanny świetlanej urządził komitet dla publiczności wieczornej. Z portalu głównego pawilonu leci wzrok niepowstrzymany przez plac obszerny, kilkaset metrów długości i szerokości, ku łukowi bramy tryumfalnej, zakończonej dwiema wieżyczkami w stylu wież i dachów gontowych na dzwonicach kościelnych. Brama jest cała drewniana z belkowaniem widocznem, ozdobiona w herby królestwa i drobne chorągiewki, trzepocące się ustawicznie, jak skrzydła barwnych ptaków, ponad głowami przechodniów. Tuż po za bramą wchodową chwytają nas w swe ramiona dwie arkady (pergola) białe, z jednej i drugiej strony zakończone smukłemi kopułami w stylu bizantyńskim. Arkady te są całe ubrane świeżą zielenią, roślin pnących, powoi, bluszczów i foremnie ciętych krzewów laurowych. Wśród tej zieleni świecą rozsiane, jak gwiazdy, jaskrawe, purpurowe kwiaty szkarłatów. Jestto pomysł tak piękny w swej prostocie i wdzięku, że żadna najbardziej kunsztowna budowla, zastąpić by go nie mogła!

Przez arkady wchodzimy na plac, którego środek zdobią wspaniałe i wzorowo ustawicznie pielęgnowane dywany kwiatowe, ugrupowane obok szerokolistnych muz, palm daktylowych i juk strzelających wysoko gronami modrych kwiatowych listeczków. Po obydwu stronach deptaków obok mieniących się barwami, jak z kalejdoskopu żywych kobierców gazonu idą rzędami kuliste drzewa klonów, wyrastające z grzęd kwiatowych. — Cała wystawa, wszystkie pawilony restauracyjne rozmieszczone są wśród krzewów, rabat, grzęd kwiatowych i drzew cienistych w parku, co zwiedzanie jej nawet w dni skwarne (na które użalać się nie można) czyni miłem i wcale nieuciążliwem. Plan wystawy ma formę skrzypców, na których miejsce „podstawki“ zajmuje pawilon główny, a gdzie na rączce się skupiło wszystko, co wytwarza muzykę i zabawę ruchliwych tłumów, żądnych po nauce, jaką daje zwiedzanie — rozrywki hałaśliwej i niezwykłej. Po prawej stronie od wchodu jest pawilon miasta Pragi z artystycznie wykonanemi płaskorzeźbami na frontonie. Pawilon ten mieści w sobie w rzeźbach, obrazach, rysunkach, historyę starego i sławnego czeskiego grodu z najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy; opodal pawilon Izby handlowej i banków, dalej olbrzymia hala maszyn, w której przeszło 80 firm czeskich (7 niemieckich), wystawiło swe maszyny najnowszych konstrukcyj.

Następnie ogromny pawilon keramiki, szkła i wyrobów kamieniarskich, pawilon szkolnictwa, środków spożywczych, stowarzyszenia kupców, pawilon wyrobów papierowych, sztuki drukarskiej i graficznej; pawilon wyrobów żelaznych, urządzeń wewnętrznych, pawilon chemii, przemysłu drzewnego i skórzanego, wyrobów żelaznych, metalowych, hutnictwa, górnictwa, przemysłu drzewnego, pawilon miast czeskich i ogromny w kształcie półkola postawiony pawilon handlowy, gdzie także nabywać można wiele rzeczy znajdujących się na wystawie. Samo tylko wyliczenie tych pawilonów dać już może pojęcie o wielkości wystawy, jeśli weźmie się na uwagę, że są to ogromne gmachy, których przejrzenie pobieżne tylko zająć musi kilka dni czasu, choć takie powierzchowne zwiedzanie właściwie nie wiele pożytku przyspożyć może i nic prócz chaosu w mózgu zostawić nie zdoła.

Wystawę jubileuszową zwiedziło, według ostatniego wykazu, dotychczas 1,070.000 osób. W sobotę spodziewają się tu zapowiedzianej z Królestwa wycieczki, którą urządza książę Lubomirski. Jestto już czwarta zbiorowa wycieczka Polaków do Pragi.

K. Z.

Podróż p. Fallières.

(☩) Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej w towarzystwie ministra spraw zagranicznych podjął podróż do krajów skandynawskich i do Rossyi. Opuściwszy dwór duński, gdzie był przyjmowany z nadzwyczajną serdecznością zarówno przez królestwo, jak przez cały naród, udał się p. Fallières do Sztokholmu, następnie zjedzie się z carem w Rewlu, a w powrocie zatrzyma się w Chrystyanii. Królowie Danii i Norwegii Fryderyk i Haakon złożyli w zeszłym roku wizyty w Paryżu, a więc p. Fallières ich obecnie rewizytuje, sam pierwszy zaś składa wizytę carowi jako sprzymierzeńcowi Francyi, a czyni to zgodnie z etykietą i dotychczasowym zwyczajem. Jego poprzednicy: Feliks Faure był z wizytą w Petersburgu w r. 1897, a p. Loubet w Peterhofie w r. 1902, gdy car Mikołaj odwiedzał pierwszego w Paryżu w r. 1896, a drugiego w Compiègne w r. 1901.

Jak wspomnieliśmy, p. Fallières opuścił już Kopenhagę, a z wyjątkiem pism socyalistycznych, wszystkie dzienniki francuskie przepełnione są opisami uroczystości kopenhaskich, oraz serdecznemi wynurzeniami dla Danii, która wskutek swego położenia może odegrać ważniejszą rolę w ewentualnych kombinacyach politycznych. Zgodnie stwierdzają pisma francuskie, iż podróż prezydenta do dworów skandynawskich jest nietylko aktem formalnej grzeczności, ale ma także wybitne znaczenie polityczne. Jeżeli *Temps* ogranicza się do zaznaczenia z zadowoleniem, iż „Dania swojej polityki nie związała z polityką niemiecką“, to *Journal des Débats* idzie o wiele dalej, wskazując rządowi duńskiemu, iż może na przyszłość nietylko liczyć, ale i korzystać z przyjaźni z Francyą. „Dania chce żyć i musi przedewszystkiem opierać się na własnej sile, którą usilną pracą rozwija i umacnia. Pragnie ona jednak w danym wypadku liczyć także na przyjaźń tych, których łączy z nią pewna wspólność interesów. Prezydent Rzeczypospolitej był goracą przyjmowany dlatego, gdyż w Kopenhadze, jak również w Sztokholmie i Chrystyanii wiedzą dobrze, iż Francya, poparta przez swego sprzymierzeńca (Rossyę) i przez swego przyjaciela (Anglię) chce przedewszystkiem utrzymania europejskiej równowagi“.

Kto mógłby zagrażać niezawisłości Danii, Norwegii i Szwecyi, przeciw komu więc potrzebowałyby te kraje pomocy, o tem wyraźnie nie pisze *Journal des Débats*, ale łatwo zrozumieć, iż dziennik francuski ma tu na myśli Niemcy, które mogą być niebezpiecznymi dla całości państw skandynawskich. Dlatego też z ironią odpowiada *Köln. Ztg.*: „Tak, nikt tylko Niemcy zagrażają wszystkim. Jestto zawsze i wszędzie ta sama piosnka tych ludzi: Niemcy chcą połknąć Azyę, Afrykę, Holandyę i Belgię, one chcą się posunąć aż do bieguna północnego. I dlatego też rzeczywista równowaga europejska nastanie dopiero wtedy, jeśli te wszystkie przez Niemców zagrożone ludy pod egidą francusko rossyjsko-angielskiego braterstwa broni zjednoczą się przeciw Niemcom. Wówczas dopiero zapanuje prawdziwy pokój ludów, wtedy życie będzie prawdziwą rozkoszą, a czują to pod tą egidą już dziś Marokkańczycy“.

Także inne dzienniki niemieckie wyrażają niezadowolenie z powodu ostentacyjnych owacyj, jakie zgotowała Dania przedstawicielowi państwa, które nie zupełnie przyjazne żywi dla Niemiec uczucia. Pewnego rodzaju wyjątek stanowi *Frankfurter Ztg.*, która stwierdziwszy, iż niepotrzebny był alarm, wywołany z powodu zjazdu w Rewlu, ocenia znaczenie obecnej podróży p. Fallières temi słowy: „Podróż ta jest dla nas wyraźnym dowodem, iż Francya w całej pełni zajęła znowu wybitne stanowisko wśród mocarstw świata i wszędzie przymierze z nią jest poszukiwane. Wszystkie monarchie ubiegają się o przymierze z Francyą, chociaż ona jest Rzecząpospolitą. Cóż za różnica od owego czasu, gdy Bismarck Rzeczpospolitą popierał w tej nadziei, iż utrzymywać będzie ona Francyę w stanie słabości i rozdarcia, w stanie więc niezdolnym do pielęgnowania starych, a nawiązywania nowych przymierzy. Prawie przez ćwierć wieku była Francya rzeczywiście izolowaną i słabą, ale jeżeli się ona z tego stanu wydobyła, jeżeli dziś otoczona jest przymierzami i przyjaźniami, zawdzięcza to wyłącznie roztropnej swej polityce. Program tej polityki ujął już przed kilkunastu laty p. Freycinet w dwu słowach: pokój i praca. Tej polityce pozostała Rzeczpospolita wierną i jej też zawdzięcza swoje moralne zdobycze“.

Ten spokojny głos jest dość odosobniony w prasie niemieckiej, która od zjazdu rewelskiego wszędzie wietrzy jakąś intrygę i niebezpieczeństwo dla Niemiec. Denerwuje ją ten fakt, iż gdy w ostatnich czasach są ciągle na porządku dziennym spotkania panujących lub kierujących ministrów i mężów stanu, jedne Niemcy w tych międzynarodowych zbliżeniach i porozumieniach nie biorą udziału. Dotkliwie odczuwają Niemcy swoje osamotnienie i dla tego też z wielkiem zadowoleniem przyjmowała opinia publiczna różnego rodzaju pogłoski o zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem, to znowu o zjeździe cesarza Wilhelma z królem angielskim, a w ostatnim czasie mówiono nawet, iż prezydent Fallières przed wizytą w Rewlu spotka się z cesarzem Wilhelmem. W takim zjeździe widziałaby już prasa niemiecka pewnego rodzaju zadośćuczynienie, byłby to przynajmniej zewnętrzny objaw, iż z nowych kombinacyj dyplomatycznych nie są Niemcy usunięte, iż pozostały czynnikiem znaczącym w polityce międzynarodowej. Tymczasem jednak i te nadzieje zawiodły; pogłoski o zjazdach okazały się fałszywe.

Rzecz to charakterystyczna, iż ubolewa nad tem najbardziej francuska prasa socyalistyczna. Jak telegrafują z Paryża, socyalistyczny deputowany, Marceli Senbat, ogłasza w *Humanité* artykuł wstępny, w którym przemawia stanowczo za *entente cordiale* między Francyą a Niemcami. Ubolewa on, iż zaprzeczono wiadomości o zjeździe cesarza niemieckiego z p. Fallières i dodaje, iż zjazd ten byłby miał większą wartość, niż cała inna podróż prezydenta Rzeczypospolitej: „Jeśli rozpatrzymy położenie z zimną krwią — kończy p. Senbat — musimy przyjść do przekonania, iż niema szczęśliwszej akcyi dyplomatycznej nad porozumienie między Francyą a Niemcami. Jeśli dyplomaci tego nie chcą, zmusi ich do tego naród“.

Artykuł powyższy podają dzienniki berlińskie, a jakkolwiek nie przywiązują do niego praktycznego znaczenia, to jednak pochwalają go jako „objaw miłości pokoju“.

KRONIKA.

Lwów, 25 lipca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (26 lipca):

Anny. — Wszebora. — Sobor św. Hawryła.

Wschód słońca o godzinie 3·56 rano, zachód słońca o godzinie 7·00 po południu.

Poniedziałek (27 lipca):

Natalii panny. — Czesława. — Akyły ap.

Wschód słońca o godzinie 3·58 rano, zachód słońca o godzinie 6·59 po południu.

— **Fundacye jubileuszowe.** Generał major Najd. Arcyksiążę Ferdynand złożył 10.000 K. na fundacyę jubileuszową dla podoficerów 3 p. strzelców cesarskich, którego komendantem był cztery lata. — Kapitan węgierskiej gwardyi przybocznej, generał kawaleryi książę Aloizy Esterhazy złożył 100.000 K. na fundacyę jubileuszową 8 p. huzarów imienia ofiarodawcy. $^4/_5$ z odsetek tej fundacyi mają służyć na wsparcia dla oficerów tego pułku do rotmistrza, $^1/_5$ zaś dla podoficerów.

— **Prezydyum c. k. Namiestnictwa** wyasygnowało w ostatnich czasach na zapomogi dla powiatów dotkniętych powodzią i innemi klęskami elementarnemi, jak gradem it. p. następujące sumy: dla powiatu bocheńskiego 3000 kor., brzeskiego 3000 kor., sanockiego 5000 kor., jarosławskiego 5000 kor., przemyskiego 10.000 kor., chrzanowskiego 12.500 kor., dobromilskiego 10.000 kor., wreszcie powtórną zapomogę dla gminy Juszczyna, w powiecie żywieckim, w kwocie 5000 kor.

— **Ulica Andrzeja hr. Potockiego w Podgórzu.** Na ostatniem posiedzeniu Rady m. Podgórza uchwalono uczcić pamięć zamordowanego Namiestnika przez nadanie jego imienia ulicy nazywającej się dotychczas „Urzędniczą“. O zapadłej uchwale Rady magistrat zawiadomił wdowę po Namiestniku, która na ręce prezydyum nadesłała następujące pismo z Berk-Plage: „Świetna Reprezentacyo! Za uczczenie i przekazanie potomności pamięci ś. p. Męża mojego nadaniem jednej z ulic miasta nazwy „Andrzeja Potockiego“, składam imieniem własnem i całej rodziny gorące podziękowanie.

Andrzejowa Potocka“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Jan Kotarski, rodem z Ruchocina, w W. Ks. Poznańskiem, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Dziekanem wydziału prawniczego** na Uniwersytecie Jagiellońskim wybrano wczoraj na rok szkolny 1908/9, posła na Sejm prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego. Wybrany poprzednio dr. Antoni Górski zrezygnował z powodu wyboru swego na posła do Rady państwa.

— **Stypendya.** P. Stanisław Niezabitowski, właściciel dóbr Uherce Niezabitowskie, nadał z mocy przysługującego mu prawa rozdawnictwa stypendya z fundacyi im. Ludwiki Niezabitowskiej rocznie po 420 K.: Mieczysławowi Dajewskiemu, słuchaczowi III. roku na wydziale prawa i umiejętności politycznych Uniwersytetu we Lwowie i Leonowi Tadeuszowi 2 im. Rodakowskiemu, uczniowi klasy przygotowawczej prywatnego gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem.

— **Ofiara.** P. Stanisław Andrzejowski z Brzozdowiec nadesłał do prezydyum magistratu kwotę sto koron na rzecz ubogich miasta Lwowa.

— **P. Kornel Szczęścikiewicz,** maszynista drukarni *Gazety Lwowskiej,* obchodzi w dniu dzisiejszym 50-letni jubileusz pracy zawodowej.

W każdym zawodzie tak znaczny okres czasu, wypełnionego pracą rzetelną, bywa rzeczą w dzisiejszych czasach dość niezwykłą; o ileż trudniej jubileuszu podobnego doczekać się w zawodzie tak żmudnym, jak ten, któremu oddał siebie w usługi p. Kornel Szczęścikiewicz.

Jubilat urodził się w r. 1842 w Przemyślu, wstąpił do praktyki drukarskiej w 1858 roku, a wypisany został w charakterze maszynisty drukarskiego w roku 1863. Od r. 1876, a więc lat 32 bez przerwy pracuje w oficynie dr. Władysława Łozińskiego.

Wśród braci drukarskiej zażywa p. Kornel Szczęścikiewicz, jako dobry kolega, miru i poważania, czego też wymowne dowody zebrał w dniu dzisiejszym.

Redakcya *Gazety Lwowskiej,* od tak dawna korzystająca z usług p. Szczęścikiewicza, zasyła mu przy sposobności dzisiejszego jubileuszu życzenie, by w czerstwości sił i w zasłużonem zadowoleniu, jakie jest udziałem sumiennie spełnianych obowiązków, doczekał brylantowych godów ze sztuką drukarską.

— **Wycieczka w Gorce, Tatry i Pieniny,** urządzona staraniem Akad. Klubu turyst. we Lwowie odbędzie się w dniach od 8—25 sierpnia. Uczestnicy jej przejdą z Piwnicznej przez Radziejową, Luboń, Turbacz i Niedźwiedź do Rabki, zkąd pojadą koleją do Makowa; z Makowa przez Zawoję wejdą na Babią Górę (1725 m.), a z niej do Zakopanego. Po dwudniowym odpoczynku w Zakopanem ruszą w Tatry; przejdą przez Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Wysoką, Jezioro Szczyrbskie, Garłach (2663 m.), Szmeks, Łomnicę, 5 stawów węgierskich i Jaskinie Bielskie, a ztąd podążą do Czerwonego Klasztoru, a wreszcie po wyjściu na szczyt Trzech Koron i przejechaniu łodzią Dunajcem przez Pieniny, wycieczka rozwiąże się w Szczawnicy.

W wycieczce uczestniczyć mogą także niecłonkowie Klubu, tak panowie, jak panie, za opłatą 3 koron od osoby. Pieszej drogi około 30 kilometrów dziennie. Ubranie turystyczne niezbędne.

Do wycieczki można się przyłączyć: 8 sierpnia o 8 rano na przystanku Piwniczna miasto; — 11 sierpnia o pół do 2 w południe na stacyi kolejowej w Makowie, — a wreszcie 14 sierpnia w Zakopanem, ul. Krupówki 51, w lokalu Akad. Klubu turyst. Zgłaszać się można dopiero na miejscu. Wycieczkę prowadzi p. Wójtowicz. Wszelkich informacyj udziela Akad. Klub turystyczny, Lwów, Dom Akademicki.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. radcy Namiestnictwa Kazimierza Bukowczyka złożyli urzędnicy c. k. Namiestnictwa kwotę 100 koron dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

△ **Znaleziono:** w cyrku Lipóta złotą obrączkę ślubną.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Sykstuskiej na Słowackiego czarny pulares, zawierający 18 kor. 60 hal.

△ **Rabunek w jasny dzień.** W pobliżu rogatki Grodeckiej napadł wczoraj po południu zarobnik dzienny z Zamarstynowa Jan Gąsior na idącego w towarzystwie syna Jana Hołego, włościanina ze Skniłowa, a wyrwawszy mu z rąk skórzaną torebkę, zawierającą 149 kor. 28 hal. począł uciekać. Za rabusiem puścił się w pogoń syn Hołego, Hryńko, i przytrzymał rabusia przy pomocy przechodniów na placu Unii Brzeskiej.

Gąsiora, któremu odebrano zrabowane pieniądze, oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Do zakładu umysłowo chorych dr. Świątkowskiego przy ul. Dwernickiego l. 42 dostali się wczoraj nad ranem jacyś złodzieje przez okno do salonu, a

widząc, iż na nic nie przydał się im trud poniesiony, pokrajali ze złości materyę na meblach. Usiłowali jeszcze okraść ogrodnika Piotra Trybura, zajętego w tym zakładzie, spłoszeni jednak przez niego, zbiegli przez parkan, pozostawiając swe kapelusze i laskę.

Policya aresztowała wczoraj żebraka Jana Nowaka, który odprawiony z niczem przez jedną z lokatorek realności przy ul. Piotra Skargi l. 2, obrzucił ją obelgami.

W krzakach na górze Pełczyńskiej znalazł dziś rano przechodzący tamtędy żołnierz policyjny jakiegoś śpiącego mężczyznę. Mężczyzna ów odstawiony na inspekcyę policyjną, podał, iż nazyw., się Józef Seniuk, stwierdzono jednak, iż właściwe jego nazwisko opiewa Józef Bochiński, a przytrzymany jest niebezpiecznym rzezimieszkiem. Przy Bochińskim znaleziono 4 metry sukna kamgarowego czarnego i 7 i pół metra grubego sukna na płaszcze, którem owinał sobie piersi i plecy.

† Hr. Henrieta Palffy. W majątku swym Góucz, na Węgrzech, zmarła hrabina Henrieta z Fredrów Palffy, wdowa po hr. Nikloszu Palffym, bracie księcia Pawła z Malaczki. Zmarła była córką hr. Henryka Fredry (młodszego brata Aleksandra Fredry) i Maryi z hr. Jabłonowskich, a siostrą hr. Stefana Fredry, hr. Kazimiery Dunin-Borkowskiej i baronowej Maryi Brunickiej. Ś. p. zmarła osierociła syna hr. Władysława i córkę Maryę, zakonnicę w Zgromadzeniu Najśw. Serca Jezusowego.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Włocławku, Antonina z Ambrożewiczów 1 v. Kozłowska 2 v. Lewandowska, matka znanego artysty-rzeźbiarza, p. Romana Lewandowskiego.

W Boczanicy, na Wołyniu, Elżbieta z Grabowskich, 1 v. Maurycowa hr. Potocka, 2 v. Adamowa Colonna Czosnowska.

— Dotkliwa klęska zawisła nad naszym krajem. Niezwykle słotne lato wywołało w znacznej jego połaci zalewy, a w ogóle grozi zbiorom, które zapowiadały się tak pomyślnie. To też ze wszystkich okolic Galicyi nadchodzą prawdziwie hiobowe wieści — niema zaś oznak, by zmiana powietrza położyła kres zapędom zniszczenia i ocaliła to przynajmniej, co ocalić jeszcze można. Tucza idzie po tuczy; każda z nich zwiększa rozmiary klęski. Dzień dzisiejszy przydał nowe, gwałtowne ulewy, które przy huku gromów istną sprowadziły powódź na nasze miasto. Zachmurzone nadal niebo i duszna parnota nie wróżą nic dobrego — cała nadzieja we wczorajszej prognozie meteorologicznej, że jednak nastąpi zwolna polepszenie aury. Byle tylko to polepszenie nie odwlokło się.,..

— Powodzie. Wczoraj o godz. 9 wieczorem stan wody na Wiśle w Krakowie wynosił 2 m. 82 cm. ponad poziom normalny. Przybywa wody po 4 centymetry na godzinę. O godzinie pół do 8 rano rozbił się o jeden z filarów mostu podgórskiego galar, wiozący kamienie do regulacyi Dunajca. Galar uderzył z taką szybkością i gwałtownością o filar, że się rozpadł na kilka kawałków, a trzej ludzie, którzy się na nim znajdowali, wpadli do wody. Jeden z nich sam się uratował, przybywszy wpław do brzegu, dwu innych wyratowali rybacy.

Starostwo krakowskie otrzymało wczoraj następujące telegramy o powodziach:

Brzesko. Wody w Uszwicy stale wzbierają. Kilka wsi zalanych.

Okocim. Cała przestrzeń pomiędzy Zakliczynem a Czchowem stoi pod wodą. Plony na przestrzeni wielu tysięcy morgów, zniszczone. Czego woda nie zabrała, to zniszczyła nie ustająca słota. Ludność z dobytkiem obozuje w wodzie. Ratunek konieczny.

Oświęcim. Woda w Sole wynosi 1 m. 30 cm. ponad zero. Stan od rana bez zmiany.

Mała Wisła. Stan o godzinie 9 rano + 4·40 metrów. Woda przybywa.

Żywiec. W południe stan na Sole wynosił + 3·25 metrów. Woda się podnosi.

Smolin. Stan na Małej Wiśle + 5·80 metrów. Grunta na szerokiej przestrzeni zalane. W razie, gdyby deszcz dalej trwał, niebezpieczeństwo bardzo wielkie.

Zator. O godzinie 7 rano stan + 5·80 metrów. Woda ciągle przybywa.

Cały powiat wielicki, położony na prawym brzegu Wisły, jest zalany. Wylały także rzeki: Raba, Wilga, Stradomka, Krzywoszeczka i Skawina. Wiele mostów pozrywanych.

Ze wszystkich stron powiatu bocheńskiego nadchodzą również groźne wiadomości. W Ujściu Solnem stan wody wynosi pięć metrów ponad poziom; jeżeli woda jeszcze o metr się podniesie, to przeleje się przez wał ochronny. Okolice Niepołomic, Niedar, Gawłowa po części zalane. W południowej części powiatu wielkie szkody zrządził wylew Raby i Stradomki. Łapanów, Książnice, Pierzchowiec, Sielec, Łężkowice stoją po części pod wodą. W Chełmie, Targowisku, Moszczenicy straty duże. Starostwo rozdało kilkaset bochenków chleba, kilkaset koron zapomóg i zarekwirowało wojsko dla ochrony wałów.

Na Szląsku wschodnim — jak telegrafują z Opawy — Wisła i kilka innych rzek wystąpiło z brzegów. W gminie Zarzecze, w powiecie bialskim, 80 chat stoi pod wodą. Kompania pionierów na pontonach dowozi żywność. Prezydent kraju, hr. Coudenhove, udał się do okolic zalanych. Wisła zaczęła opadać.

— Zderzenie pociągów. *Dziennik Cieszyński* donosi: Na dworcu kolejowym ostrawsko-witkowickim najechały na siebie w poniedziałek dwa pociągi ciężarowe, przyczem dwie maszyny i siedm wagonów zostało zupełnie uszkodzonych. Starcie nastąpiło o godz. 2 po południu na połowie mniej więcej przestrzeni między budynkiem stacyjnym a mostem. Na szynach kolejowych stał pociąg, gdy nagle wjechał nań od strony mostu inny pociąg ciężarowy, będący w pełnym biegu. Maszynista i palacz stojącego pociągu zachowali w tej groźnej chwili niebezpieczeństwa tyle przytomności, iż nie namyślając się chwili, wyskoczyli z lokomotywy. Maszynista i palacz nadjeżdżającego pociągu nie zdołali już wyskoczyć, mimo to dzięki szczęśliwemu wypadkowi nic im się groźnego nie stało. Zderzenie było tak gwałtowne, iż siedm wagonów zupełnie zostało pogruchotanych. Lokomotywy wyskoczyły z szyn, dwa zaś wagony oderwały się od pociągu i rozbiły się na najbliższym torze w kilku miejscach.

— Roentgenowskie wozy wojskowe. Ponieważ zdjęcia Roentgenowskie dla chirurgii wojennej są nadzwyczaj ważne, poleciło Ministerstwo wojny — idąc śladem Prus — firmie Siemens i Halske zbudowanie specyalnego wozu do przewożenia aparatów dla prześwietlania Roentgenowskiego. Próby przedsiębrane w Wiedniu powiodły się zupełnie i wkrótce wozy Roentgenowskie wejdą w skład wyekwipowania szpitali polowych armii.

— Obrabowanie w. ks. Mikołaja. Do mieszkania bawiącego we Franzensbadzie w. ks. Mikołaja włamali się onegdaj w nocy złodzieje i skradli 500 banknotów po 100 rubli, oraz różne przedmioty ze złota. Policya nie wpadła dotąd na ślad włamywaczy.

— Napad rabunkowy na pociąg osobowy. Z Nowosielicy donoszą o niezwykle śmiałym napadzie bandytów na pociąg osobowy na przestrzeni między Larga a Lianowitz. Bandyci spowodowali wykolejenie się pociągu, skutkiem czego lokomotywa wraz z kilku wozami stoczyła się po pochyłości nasypu. Dwie osoby z personalu służbowego zabite, wielu podróżnych rannych. Po wykolejeniu się pociągu bandyci obrabowali licznych podróżnych, poczem uciekli pod osłoną nocy.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. W Boratynie koło Sokala odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Ceremonii dokonał gwardyan OO. Bernardynów w Sokalu, ks. Józef Leśniak.

§ W Chorostkowie poświęcono dnia 18 b. m. kamień węgielny pod gmach „Sokoła“.

§ W Kosowie odbyło się w tych dniach poświęcenie nowo zbudowanego szpitala powszechnego. Koszta budowy wyniosły 152.000 koron. Wewnętrzne urządzenie szpitala, mieszczącego 40 łóżek, jest w pełnem tego słowa znaczeniu nowożytne.

§ Wylewy w powiecie limanowskim. Dnia 16 b. m. nastąpiło oberwanie chmury w powiecie limanowskim, skutkiem czego wezbrały wszystkie potoki górskie, a następnie duży strumień Łososina, który w przeciągu kilku godzin zamienił się w olbrzymią rzekę, zalał kilka wsi, niszcząc plony po polach, łąki i pastwiska. Wzdłuż całego swego biegu zniszczyła ta rzeka mosty, a nawet kilkadziesiąt mostów uszkodziła. Najwięcej ucierpiały gminy Młynne, Łososina górna, Laskowa, Strzeszyce, Ujanowice, Kobyłczyna, Krosna i Sechna.

§ W Rymanowie bawiło do 20 b. m. ogółem 1835 osób.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa przy budowie tunelu. Przy robotach około tunelu Lötteberg, w Szwajcaryi osunęła się ziemia, poczem woda zalała tunel. Dwudziestu pięciu robotników straciło życie.

* Srejki. Strejk kolejowy w Sydney rozszerzył się na New Castel. Ruch na wszystkich kolejach wstrzymany.

Wczoraj wydarzyły się w Bombaju zaburzenia z powodu strejku, przyczem wojsko angielskie zaatakowane dało salwę. Pięć osób zginęło, a 43 odniosło rany. Wykroczenia strejkujących były skierowane głównie przeciw urzędnikom i policyi, którą tłum obrzucił kamieniami.

* Cholera azyatycka. W Astrachaniu stwierdzono dwa wypadki cholery azyatyckiej.

* Dar honorowy dla hr. Zeppelina. Na posiedzeniu Rady m. Spandawy postanowiono nałożyć na każdego mieszkańca podatek w kwocie 10 fenigów, celem stworzenia daru honorowego $6^1/_2$ milionów marek dla wynalazcy niemieckich balonów do sterowania hr. Zeppelina.

* Reorganizacya artyleryi włoskiej. Rząd włoski przeprowadza obecnie organizacyę swej artyleryi. Dotychczas zamówiono 107 nowych bateryj dział polnych, z czego firma Krupp już dostarczyła 39. Minister wojny Casama wypracował projekt nadzwyczajnego kredytu wojskowego w sumie 210 milionów lirów głównie na cele nowego uzbrojenia artyleryi i ufortyfikowania wybrzeży, przejść i przełęczy alpejskich. W roku 1907 na ten sam cel przyzwolono 66 milionów. Kredyty te są rozłożone na lata 1908—1917.

Notatki literacko-artystyczne.

»Polnische Post« nr. 29 (Wiedeń). Trafnie i pouczająco dla świata pozasłowiańskiego wyjaśnia redakcya w artykule wstępnym „Stanowisko Polaków na kongresie słowiańskim“. Znany publicysta p. Grzegorz Smólski opowiada o swych wrażeniach z Pragi podczas pierwszych dni kongresu. List z Cieszyna maluje stosunki ludności polskiej w owem mieście. List lwowski zajmuje się ze stanowiska prawnego i psychologicznego taktyką obrońców w procesie Siczyńskiego. List z Kołomyi zajmuje się stowarzyszeniami p. t. „Sicz“. W „Listach czeskich“ podana trafna charakterystyka polityki Niemców czeskich. „List berliński“ zawiera charakterystykę kilku najświeższych artykułów antipolskich w dzienniku berlińskim *Post.* „List z Poznania“ jast poświęcony tamtejszej wystawie rzemieślniczej polskiej. W dziale ekonomicznym interesujący artykuł o stanowisku Koła polskiego wobec nowej ustawy wódczanej. Obfite rubryki bieżące i w odcinku dalszy ciąg noweli Gabryeli Zapolskiej „Łzy mężczyzny“.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła rzeczywistych nauczycieli: Saturnina Żytyńskiego w gimnazyum w Nowym Sączu; Michała Krzeczkowskiego w gimnazyum w Rzeszowie; Kazimierza Missonę w gimnazyum w Jarosławiu w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuły profesorów; nadała ks. Romanowi Sitce, zastępcy nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w gimnazyum w Mielcu, posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w tym zakładzie; zamianowała Maksym. Kochmana, prowizorycznego nauczyciela w gimnazyum w Brodach, rzeczywistym nauczycielem w tym zakładzie; Stefana Kordubę, aplikanta gimnazyum im. Franciszka Józefa w Tarnopolu, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze; nadała Antoniemu Procajłowiczowi, artyście-malarzowi w Krakowie, prowizorycznie posadę nauczyciela malarstwa dekoracyjnego w szkole przemysłowej w Krakowie; przeniosła: Feliksa Jasiewicza i dr. Ludwika Hordyńskiego, rzeczywistych nauczycieli II. gimnazyum w Rzeszowie, do gimnazyum I. w Rzeszowie, a Bolesława Grotowskiego, profesora i dr. Zygmunta Zawirskiego, rzeczywistego nauczyciela I. gimnazyum w Rzeszowie, do II. gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Michała Czechowskiego, nauczycielem religii rzymsko-katolickiej w liceum żeńskiem im. król. Jadwigi we Lwowie; ks. Romualda Miszkowca, nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 5 klasowej szkoły żeńskiej w Zbarażu; ks. Stanisława Dadała, nauczycielem religii rzymsko-katolickiej 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Barbary w Nowym Sączu; Wandę Kopaczówne, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Długosza w Krakowie; Leopolda Adlesberga, nauczycielem religii izraelickiej 4-klasowej szkoły męskiej w Rożniatowie; Stanisławę Hrazdelikównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Strusowie; Karolinę Mysorównę, nauczycielką 3-kl. szkoły w Raniżowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Adama Rudeńskiego w Lackiej Woli; Stanisława Góreckiego w Dobczy; Jana Baranieckiego w Siemiginowie; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Jeleniowską w Bruśniku; Maryę Kotównę w Wierzbicy; Eugenię Mołodowcową w Kamionce-Starej Wsi; Maryę Sedlakową w Jadownikach mokrych; Jadwigę Bekerównę w Samocicach; Karolinę Platzerównę w Hurniem; Kazimierę Buciówne w Babinie; Teodorę Dybulakową w Zborze; Emilię Petrycką w Uhersku; Józefę Szołdrównę w Babicy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stanisława Nowaka w Wulce mędrzechowskiej; Zofię Miszkównę w Piątkowej; Kazimierza Ligęzę w Niskowej; Maryę Teślównę w Kropiwniku; Eleonorę Pilecką w Korczminie; Amelię Lechową w Odporyszowie; Oktawię Tomaszewską w Bojanowie; Karola Bielańskiego w Nowicy dolnej; Anastazyę Jaroszewską w Kopankach mazurskich; Józefa Partykę w Stebniku; Józefa Kubickiego w Białokiernicy; Piotra Piekarczyka w Stroniu: Jadwigę Heldenburg w Juszkowcach; Zofię Heldenburg w Hucie suchodolskiej; Aurelię Nowotną w Leksandrowej; przeniosła: Emila Nawrockiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Kopyczyńcach, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Kozłowie; Andrzeja Mosiądza, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Skolem, na równorzędną posadę do 5 klasowej szkoły męskiej w Mostach wielkich; Petronelę Hummlową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Czyszkach, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Zboiskach; Edwarda Wajdę, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kozłówku, na równorzędną posadę do szkoły w Łężanach.

Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 23 czerwca b. r. l. 15.504, zezwolił na wydzielenie z początkiem roku szkolnego 1908/9 ośmiu klas równorzędnych, t. j. I—VIII gimnazyum w Stryju z tego zakładu i utworzenie z nich odrębnej filii pod osobnem kierownictwem.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Rzeki-Lipie-Sadek, w okręgu limanowskim, z zakresu szkolnego w Mstowie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Rzekach-Lipiu-Sadku; — zorganizowała: 4-klasową szkołę ludową męską w Gorlicach; 1-klasową szkołę w Kobylu-Gródku, w okręgu nowosądeckim; 1-klasową szkołę w Lubyczy-Kniazie na przysiółku „Kołajce“, w okręgu rawskim; — przekształciła 2-klasową szkołę w Synowódzku wyżnem, w okręgu stryjskim, na 4-klasową; — postanowiła budowę: 1-kl. szkoły w Dąbrówkach, w okręgu łańcuckim; 2-klasowej szkoły w Florynce, w okręgu grybowskim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; — oraz przyznała gminie Stróżówka, w okręgu gorlickim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 5000 K. na budowę szkoły.

Gościna delegatów rossyjskich.

Bawiący w naszym grodzie delegaci rossyjscy złożyli w ciągu dnia wczorajszego wizyty JE. P. Namiestnikowi dr. Bobrzyńskiemu, wiceprezydentowi miasta dr. Rutowskiemu, Metropolicie ks. Szeptyckiemu i i.

Wieczorem odbył się w sali hotelu George'a na cześć delegatów rossyjskich obiad, urządzony przez komitet polski, złożony z pp. wiceprezydenta Rutowskiego, dyr. Biechońskiego, członka Wydziału krajowego dr. Jahla, posła dr. Rayskiego i dr. Greka.

Sala była wspaniale przystrojona makatami i kilimami, oraz kwiatami. Do stołu zasiedli oprócz gospodarzy i gości, mianowicie pos. Giżyckiego, gen. Władymirowa, hr. Bobrińskiego i pułk. Demetriewa, — ks. Arcybiskup Teodorowicz, zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym, radca Dworu dr. T. Pilat, wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy Polskich Fr. Rawita-Gawroński, prof. Uniwersytetu: Balzer, Gluziński, Kadyi, Mars, Roszkowski, Rydygier, Ziembicki; prof. Kubala, Wł. Gniewosz i posłowie Doboszyński, Dulęba, Jakliński, ks. Lubomirski, T. Merunowicz, Rayski, Skałkowski, Vivien, Żardecki, delegat m. dr. Aschkenazy; radni m. Bartoń, Biechoński, red. Laskownicki, Schleicher, Śliwiński, Wczelak, Włodzimirski; marszałek powiatu lwowskiego Baczewski; dyr. Banku krajowego Zgórski, dyr. Banku parcel. Deskur; dr. Jan Stella-Sawicki; dr. Al. Czołowski, dr. Ungar; red. dr. Vogel, red. Kolbuszowski i i.

Szereg toastów rozpoczął wiceprezydent miasta dr. T. Rutowski, który z właściwą mu, porywającą swadą powitał gości zaznaczając, że wspólnie u jednego stołu zasiądą reprezentanci dwu narodów, które mają wielką przeszłość, wielkie doświadczenie, a doświadczenie tego rodzaju, że złudy nie łatwo do ich serc dotrą. Oto oba te narody o wielkiej przeszłości i o wielkich ambicyach na przyszłość, ciągnął mowca dalej, przyszły do przekonania, że swary i walki, które toczyły z sobą, przynosiły szkodę im obu.

Następnie w przemówieniu, wygłoszonem po francusku, stwierdził dr. Rutowski, iż razem u jednego stołu reprezentantów polskich i rossyjskich zebrał nie przypadek, lecz program pracy na przyszłość, pracy, opartej na zasadach sprawiedliwości i solidarności kultury.

Przypomniał również mowca, że przed dwoma z górą wiekami w r. 1686, w tym właśnie Lwowie, za króla Jana III. tworzył się alians polsko-rossyjski. Przemówienie swe zakończył mowca toastem na przychylność akcyi, którą rozpoczęto w Pradze, na spełnienie pięknych tej akcyi myśli. (Oklaski).

Gen. Władymirow oświadczył, iż delegaci rossyjscy, którzy przybyli do Lwowa na prośbę galicyjskich Rusinów, z radością przyjęli zaproszenie Polaków i z zadowoleniem wśród nich bawią. W Petersburgu i Pradze, mówił, rozegrały się piękne rzeczy, przed nami staje wielka, historyczna chwila, bliskie jest zapomnienie stuletnich walk i za-

targów. Radzi widzimy was przy wspólnej pracy z nami i mówimy wam, że my nie ostatni raz dziś we Lwowie (Oklaski).

Wyciągamy ku sobie ręce, bo rozwój każdego narodu słowiańskiego, to nasz wspólny interes.

Mowca zakończył toastem na pomyślność rozwoju wszystkich narodów słowiańskich.

Dr. Jahl przypomniał legendę o Lechu, Czechu i Rusie, którzy rozchodząc się w różne strony, złożyli na górze cieszyńskiej przysięgę, iż zawsze wzajem wspomagać się będą. Niestety o tej przysiędze zapomniano; ludy słowiańskie zamiast sobie pomagać zwalczały się wzajemnie. Wreszcie ocknął się Czech i zaprosił braci do siebie na narady, nie w tym celu atoli, aby czynić nowe podboje, ale, aby braci ze sobą pojednać. W złotej Pradze przyjmowano was wśród gronostai we wspaniałych świetlicach hradczańskich. My gościmy was tu skromnie, ale gorącem sercem.

Mowca zakończył rzecz swą, wznosząc toast na pomyślność idei braterstwa wszystkich ludów słowiańskich. (Oklaski).

Hr. Bobrińskij podziękował za serdeczne przyjęcie, jakie Polacy zgotowali delegatom rossyjskim w Krakowie i tu, we Lwowie. Dowodzi to, zdaniem mowcy, że myśli, rzucone w Pradze, były wyjęte z serc wszystkich Słowian, że odpowiadała oddawna w sercach ich żywionym uczuciom. W Pradze, mówił, zrozumieliśmy, że tylko pozostawienie narodowi wolności do jego rozwoju, może go podnieść i postawić na wyżyny. W tym duchu popierać będziemy rozwój każdego narodu słowiańskiego na podstawie równouprawnienia i sprawiedliwości. Daj Boże, aby najpomyślniej.

Prof. dr. Rydygier, jako Poznańczyk, mówił o stosunkach żywiołu polskiego pod berłem pruskiem, a wykazawszy doniosłość zjazdu w Pradze, zakończył toastem na cześć delegacyi rossyjskiej w ręce hr. Bobrinskiego.

Delegat rossyjski Giżyckij podziękował za gorące przyjęcie i rzekł, że delegaci rossyjscy wracają do ojczyzny, aby zacząć tam wielkie dzieło, do którego inicyatywę dała Praga, a serdeczne przyjęcie, którego doznali u Polaków, doda im tem więcej siły. (Oklaski).

Dr. Grek wygłosił dłuższą, oklaskami przerywaną i uwieńczoną przemowę, wyrażając nadzieję, że zgoda pomiędzy Rossyanami a Polakami z idei stanie się rzeczywistością i na pomyślność tej idei wychylił toast w ręce gen. Władymirowa.

Wielkie wrażenie wywołała podniosła mowa prof. Balzera. Cytując dowody z historyi, wykazywał, jak ciężkie już od VI w. przebywać musi Słowiańszczyzna boje w obronie swej egzystencyi i jak wiele zależeć powinno całej Słowiańszczyźnie dzisiaj na tem, by żywioł polski nad Wartą nie uległ zagładzie.

Szereg toastów zakończył hr. Bobrińskij oświadczeniem, iż nie zrażą go pierwsze niepowodzenia w sprawie wykonania myśli, którą rzucił zjazd w Pradze.

Jak się ułożą stosunki, mowca nie wie, ale o tem może zapewnić zebranych imieniem wszystkich delegatów, że wszyscy oni spełnią jak najgorliwiej i najenergiczniej swój obowiązek społeczny wobec Słowiańszczyzny. (Oklaski).

Na tem bankiet się zakończył, a delegaci wszyscy odeszli, gdyż na godz. 11 mieli zapowiedziane jeszcze jedno zebranie przedstawicieli stronnictwa staroruskiego.

Pani generałowa.

(Z cyklu: „Z zapadłych kątów").

(Dokończenie).

Innym razem zakończyła się dla pani generałowej afera jeszcze fatalniej.

Wiosenne roztopy uczyniły wszelką komunikacyę niemożliwą, zamieniając drogi w prawdziwe rzeki błotne. Lekkim wózkiem można było z największym trudem przemknąć się bokami lub polami, o ile ich właściciel nie protestował przeciw temu, karety jednak i powozy musiały w lamusach wyczekiwać sposobniejszej ku ich użyciu pory.

Pani generałowa uparła się jechać do oddalonego o mil kilka miasta gubernialnego. Wszelkie perswazye i tłumaczenia, jak zwykle, na nic się nie zdały: zaprzężono do ciężkiej, zawieszonej na pasach karocy, która w dawniejszych latach odbyła dwukrotną wycieczkę do Drezna, a i Warszawę odwiedzała, cztery siwosze, na koźle usadowili się furman w liberyi i wyrostek kredensowy, przybrany z kozacka i ruszono do stolicy gubernii. Mimo irytacyi generałowej, kareta zwolna posuwała się traktem stepowym, wreszcie w połowie drogi konie, pokryte pianą, buchające parą, szarpnęły raz i drugi i ciężki wehikuł ugrzązł powyżej osi w gęstem błocie.

— A co tam? — zawołała dama, wychylając się z okna karocy.

— Nieszczęście — mruknął furman i zaklął siarczyście. — Sami nie poradzimy, koniska zmachane, trza do wsi po ludzi jechać, żeby karetę wyciągnęli.

Wskoczył w kałużę po kolana, wyprzągł konia, wygramolił się nań i ruszył na przełaj przez pola ku ukrytej w jarze wioszczyźnie.

Pani generałowa drętwiała z gniewu, nic to jednak nie pomogło. Step dookoła, jak okiem dojrzeć, zalegała grobowa pustka i cisza, przerywane jeno krakaniem wron, unoszących się nad pokrajanemi w skiby polami. Koniska zmęczone pozwieszały apatycznie łby; chłopak kredensowy rozglądał się z kozła na wszystkie strony; krajobraz cały owiewała dziwna jakaś melancholia.

Zegar „karetny", umieszczony nad przedniem siedzeniem, wydzwaniał kwadranse i godziny, a zwykłe dyskretne jego „tik-tak" huczało teraz w uszach generałowej jakby uderzanie młota o kowadło.

Słońce pomykało już ku zachodowi, gdy wreszcie na wzniesieniu nad drogą ukazała się gromadka, przybrana w kożuchy i wysokie baranie czapki.

— A zkąd wy ludzie? — zapytała generałowa z karety.

— My nie żadne ludzie, tylko szlachta z dziada pradziada z Ser....

— Dobrze, dobrze, niech będzie szlachta — przerwała dama, dysząc już z gniewu. — Wyciągniecie karetę z błota.

— Dlaczego nie? Oto już naszych z wołami tylko co nie widać z za górki.

— Ile chcecie za fatygę?

Gromadka poczęła radzić długo i szeroko, poczem chłop, rosły jak dąb, którego praszczur ścinał pohańcom łby golone pod Wiedniem, wysunął się naprzód i odpowiedział krótko, ale stanowczo:

— Pięćdziesiąt karbowańców.

— Cooo? pięćdziesiąt rubli? — huknęła generałowa. — Ależ to zwyczajny rozbój!

— Rozbój czy nie.... mniej nie będzie. Przednówek ciężki....

— Noc idzie — dorzucił drugi — droga pusta, pani generalsza będzie nocowała w polu. Koni szkoda....

— Robota ciężka — mruczeli inni. — Tu ze sześć par wołów nie zawadzi.

Sytuacya stawała się coraz bardziej naprężoną. Żadna ze stron ustąpić nie chciała. W tem doleciały zdaleka dyskretne odgłosy dzwonków i na górce nad drogą zatrzymał się lekki wózek, w którym siedział sąsiad generałowej, stary kawaler, pan Hieronim.

— Oho, sąsiadka dobrodziejka wlazła w kabałę! — zawołał wesoło, uchylając czapki. — Któż widział w taką drogę puszczać się karetą! Znać brak doświadczenia u obywatelki *z miasta*. — Ostatni wyraz podkreślił znacząco, trafiając w najdrażliwszą strunę generałowej.

W zgodzie, co prawda, nie żyli; pani generałowa przegrała z nim nawet niedawno proces o jakiś młyn czy groblę, w nieszczęściu jednak kobiety opuszczać nie wypadało, więc i stary kawaler wystąpił w roli mediatora.

— Łaskawa sąsiadko dobrodziejko, targować się niema o co, zapłacić trzeba, nie zbankrutujemy przecie. Przeniosą panią przez błoto do mego wózka, w karczmie wypoczniemy, a tymczasem i karocę generałowej przywloką.

Dziedziczka rada nierada musiała przystać na warunki butnej szlachty chodaczkowej. Potomek obrońcy Wiednia zrzucił kożuch, przeżegnał się, splunął i począł ostrożnie, próbując grunt pod nogami, zbliżać się ku drzwiczkom karety. Tutaj wziął generałową bez ceremonii na plecy, stęknął pod niebyle jakim ciężarem i ruszył zwolna z powrotem ku swoim towarzyszom.

Generałowa nie posiadała zmysłu politycznego: zamiast na suchszym pagórku, pod opiekuńczemi skrzydłami pana Hieronima, załatwić rachunki ze swoim wybawcą, uczyniła to o kilka minut za wcześnie, na plecach ambitnego szlachcica z Ser....

Poczuła świerzb w prawicy i nie wytrzymała. Było to nad jej siły.

— A, chamska duszo! — huknęła nad uchem chłopa. — Będziesz się z *generalszą* targował!?

Tuż po słowach nastąpił szeroki rozmach i prawica generałowej spoczęła z charakterystycznym trzaskiem na policzku dźwigającego damę olbrzyma.

Szlachcic zatrząsł się, zaklął bardzo drastycznie i gruchnął babą w sam środek kałuży.

Gromada, obserwująca ze wzniesienia całą tragedyę, wybuchła głośnym śmiechem, a jednocześnie z pod szerokiego ronda kapelusza, unoszącego się tuż nad szarą taflą tego błotnego morza, doleciały do uszu starego kawalera prośba i rozkaz zarazem:

— Sąsiedzie, pan *nic* nie widziałeś!

Zegar „karetny" wydzwaniał w tej chwili godzinę szóstą....

W jakim stanie generałowa wydobyła się na brzeg, żadne pióro opisać nie zdoła. Pan Hieronim, w głębi serca rad może z awantury, zabrał się niezwłocznie do załagodzenia sprawy: obrażony szlachcic dostał tęczową sturublówkę, gromada za wydobycie karety z uwięzi drugie tyle. Że stary kawaler, znany plotkarz powiatowy, każdemu ze spotkanych sąsiadów na ucho, pod sekretem opisywał niezwykłą przygodę — nikt chyba nie wątpi.

* * *

Złotowłosa Zosia postawiła na swojem: wykradłszy się przy pomocy sióstr i szwagrów z pałacu, stanęła z ukochanym serdecznie adwokatem na ślubnym kobiercu, przysięgając mu miłość, wierność i posłuszeństwo na życie całe. Pani generałowa, zadraśnięta w swojej dumie i ambicyi, do śmierci przebaczyć nie mogła najmłodszej latorośli rodu jej niebywałej zbrodni. Złośliwi twierdzą, że na kilka minut przed zgonem szeptała jeszcze półprzytomnie: „Taki mezaljans, taki mezaljans...."

Grób pułkownika przystrajają wnuki kwiatami, a Marynia dzieciom swoim niejednokrotnie z rozrzewnieniem wspomina o pamiętnych dla niej „kąpielach duchowych" staruszka.

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

= Letnie wywczasy PP. Ministrów rozpoczęły się d. 23 b. m. wyjazdem P. Prezesa gabinetu br. Becka bezpośrednio po audyencyi u Najj. Pana w Ischl — do Karlsbadu. Br. Beckowi towarzyszy u wód małżonka. Z Karlsbadu uda się br. Beck automobilem do Gastein, a pod koniec urlopu do Krainy, by odwiedzić swą 80-letnią matkę.

P. Minister skarbu dr. W. Korytowski postanowił ze względu na konieczność zestawienia budżetu *pro* 1909 spędzić ferye w pobliżu Wiednia, mianowicie na Semmering.

P. Minister Abrahamowicz zamieszkał w Maryenbadzie.

P. Minister spraw wewnętrznych br. Bienerth spędzi wakacye w Kitzbühel w Tyrolu, gdzie bawi już również dr. Gessmann. P. Minister kolei żelaznych dr. Derschatta udaje się do Kissingen, a we wrześniu odbędzie podróż inspekcyjną po niemieckich okolicach Czech. P. Minister handlu dr. Fiedler bawi w Grado, P. Minister rolnictwa dr. Ebenhoch w Hallstadt, a P. Minister sprawiedliwości dr. Klein w Karlsbadzie.

P. Minister Prade nie opuści Wiednia, P. Minister Praszek wyjedzie do swych dóbr Rivno, P. Minister oświaty dr. Marchet wybiera się do Gastein, a P. Minister obrony krajowej gen. Georgi znaczną część swego urlopu poświęci uczestniczeniu w manewrach.

= W Kijowie odbyło się pierwsze posiedzenie przygotowawczej komisyi zjazdu misyonarskiego. Obecnych było 60 osób. Postanowiono, aby przez cały czas trwania zjazdu, podczas nabożeństw świątecznych w cerkwiach delegaci na zjazd wygłaszali kazania, zwłaszcza zaś w parafiach, gdzie znajdują się staroobrzędowcy i sektanci. Oprócz tego, w święta w cerkwi Towarzystwa religijno-oświatowego i kilku innych po wieczornych nabożeństwach misyonarze urządzać będą dysputy religijne. Komisya podzieliła się na 7 następujących sekcyj: 1. walki z roskołem z 3 podsekcyami; 2. jedności wiary; 3. walki z sektami *a)* nowe i stare sekty racyonalistyczne; *b)* mistyczne sekty i *c)* nowy izrael i joannici; 4. do spraw organizacyi w dyecezyach misyi według nowych zasad i przepisów synodu; 5. walki z katolicyzmem i protestantyzmem; 6. cerkiewnego nauczania, oraz walki z bezbożnemi naukami socyalistycznemi; 7. wydawnicza.

= Carstwo z dziećmi odjechali wczoraj po południu na yachcie "Standard" na wody fińskie.

= Prezydent Fallières przybył do Trelle, w Szwecyi, gdzie go król szwedzki powitał, poczem wraz z królem odjechał wczoraj do Sztokholmu.

= Król portugalski wyraził życzenie, ażeby dzień 31 lipca, jako rocznica przysięgi na konstytucyę z r. 1826, obchodzono jako święto.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wylewy.

Kraków, 25 lipca. *(Tel. pr.)*. Funkcyonaryusze straży pożarnej obchodzili wczoraj po południu i wieczorem domy przy ulicach najwięcej zagrożonych i delożowali mieszkańców, zajmujących mieszkania w suterenach. Delożowanych umieszczono na strychach i piętrach domów. Ogółem delożowano mieszkańców 10 ulic. Woda zalała szereg mieszkań suterenowych i piwnic przy ul. Wolskiej, Swoboda, Retoryka i i. Woda sięga w niektórych punktach do wysokości metra; wtargnęła także do suteren Muzeum Czapskich, przy ul. Wolskiej, gdzie przed napływem wody znajdowały się odlewy gipsowe i mieszkanie odźwiernego.

Na rogu ul. Wolskiej i Swoboda uszkodziła woda rury gazowe, wskutek czego ta część ulic tych pozbawiona była światła.

W najbardziej zagrożonych miejscach rozstawiono posterunki na łodziach, ogółem rozstawiono 50 łodzi, w tem 20 miejskich, 25 wojskowych, oraz 4 pontony, składające się z 3 części.

Stan wody na Wiśle wynosił dziś o godz. pół do 12 w południe 2 m. 99 nad 0. Woda przybiera dalej bardzo powoli 1 do 2 cm. na godzinę. Dotąd w Krakowie nigdzie Wisła z brzegów nie wystąpiła. Rudawa wystąpiła z brzegów tuż za rogatką Wolską i zalała gościniec, posuwając się ku ulicy Wolskiej. Straż ogniowa przewozi przechodniów przez zalaną na kilkanaście metrów przestrzeń. Tramway dojeżdża tylko do mostu na Rudawie. W Ludwinowie naprzeciw Skałki Wisła wystąpiła z brzegów i podmuliła dom drewniany i stodołę.

Deszcz od kilku godzin przestał padać. O godz. 11 spadł drobny, trwający kilkanaście minut.

Warszawa, 25 lipca. *(Tel. pryw.)* Donoszą ze Skarżyska, że skutkiem ulewnego deszczu poziom wody w Kamiennej podniósł się o 3 stopy. Woda wystąpiła z brzegów i zatopiła łąki w pobliżu plantu kolei Ostrowieckiej.

Wiedeń, 25 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał inspektorowi szkół ludowych, Bolesławowi Baranowskiemu we Lwowie, tytuł i charakter radcy Dworu.

Serres (wilajet salonicki), 25 lipca. Bułgarski duchowny Smolar i kilku członków jego rodziny zostało wczoraj przez drużynę grecką wymordowanych.

Podróż prezydenta Republiki francuskiej p. Fallières.

Sztokholm, 25 lipca. Przy wczorajszym obiedzie galowym król Gustaw wygłosił toast, w którym powitał prezydenta Fallières w Szwecyi i dziękował mu serdecznie za odwiedziny. Wspomniał o licznych wspólnych wspomnieniach i wyraził sympatyę i podziw, jakie Szwecya odczuwa względem Francyi. Podniósł też zawartą niedawno przez Francyę i Szwecyę wraz z innemi mocarstwami nad morzem Północnem umowę, która przyczyni się do wzmocnienia i zacieśnienia węzłów przyjaźni między oboma narodami. Król pił zdrowie p. Fallières i na pomyślność i szczęście wielkiego narodu francuskiego.

Prezydent podziękował również toastem.

Położenie w Turcyi.

Konstantynopol, 25 lipca. Poseł turecki w Cetynii otrzymał telegraficznie pozwolenie na przybycie tu, celem odebrania kilku informacyj dla księcia Nikity.

Konstantynopol, 25 lipca. Onegdaj wieczorem jakiś żołnierz dał 4 strzały do pułkownika Nasima, ale go nie zranił.

Saloniki, 25 lipca. Oficyalnie stwierdzają, że z końcem maja starego stylu w więzieniach w Macedonii znajdowało się 2984 mahometan, a 2912 niemahometan. W więzieniach śledczych znajdowało się 527 mahometan, a 426 innych.

Sofia, 25 lipca. Wiadomość o nadaniu konstytucyi w Turcyi wywołuje we wszystkich kołach politycznych jak najgłębsze wrażenie i spotyka się z ogólną sympatyą. Koła polityczne są zdania, że ta decyzya sułtana sprowadzi rychły koniec ruchu młodotureckiego i uspokoi umysły. Również sądzą, że koncesye konstytucyjne wyjdą na dobre także narodom chrześciańskim Turcyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 25 lipca. *(Tel. pryw.)*. Na zebraniu „Gewerbe Vereinu", na którego czele stoi znany działacz niemiecki fabrykant „Leonard", zapadła uchwała, aby wszelkie roboty przedsiębiorstwa dawać wyłącznie Niemcom. Wielu rzemieślników polskich straciło już klientelę niemiecką.

Ekaterynosław, 25 lipca. *(Tel. pryw.)* Między stacyami Jonichnikowo a Wiszniowieck trzech bandytów nocą weszło do wagonu I. kl. w celu rabunku. Spotkawszy w korytarzu konduktora i drugiego urzędnika kolejowego, pierwszego zabili, drugiego ciężko zranili. Następnie zatrzymawszy pociąg, uciekli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna 1200 koron.

Połączenie kolejowe ze Lwowem bardzo wygodne. — Z chwilą osiedlenia się weterynarza miejskiego w Janowie otwartą będzie stacya do ładowania zwierząt.

W miejscu rzeźnia według nowoczesnych wymogów niedawno zbudowana.

W odległości trzech mil w obwodzie weterynarza brak.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa po koniec lipca 1908.

S. BLATT, burmistrz.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 lipca 1908.

Hotel George'a.

PP. S. Gutowski z Warszawy, W. Wołodimirow z Petersburga, A. Gorayski z Moderówki, H. Prek z Łuki, S. Gołaszewski z Kańczaków, O. Horodeński z Czernicy, S. Moysa z Rudnik, W. Gniewosz z Kątów, A. Doboszyński z Krakowa, T. Niemczewski ze Śniatyna, dr. J. Hlibowicki z Wiednia.

Hotel Imperial.

P. J. Jędrzejowicz ze Staromieścia.

Hotel Francuski.

PP. A. Tarczyński z Dynowa, A. Treter z Laszek, J. Grotowski ze Starego Sambora.

Hotel Europejski.

PP. T. Morawski z Warszawy, S. Żuk Skarszewski z Żukowa.

Hotel Sans-souci.

P. K. Haczeski z Mościsk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lipca

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem po zł. 200 (400 kor.)	410	—	420	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ 4 pr. „ los w 57 l.	94	50	95	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	50	95	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	20	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 lipca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 45	96 65
styczeń-lipiec	96 30	96 50
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·—	99 20
kwiecień-październik	99 —	99 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	154·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·75	218·75
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 25	294·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·95	116·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·60	96·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·50	115 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·—	467·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·25	120·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·20	97·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·35	97·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	105·75	—·—
w złocie za 200 zł 5 pr.	121·10	122 10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·80	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc	97·90	98 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98 65	99 65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·35	97·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113 25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·55	111 75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·85	93 05
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 25	146 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	182 50	186·90
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	182·90	186 90

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·25	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·05	96·05
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·90	98·90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·75	105·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 50 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·30	96·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·50	271·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	259·—	265·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·30	101·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99 85
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·15	95 15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 70	94·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	27·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·90	99·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 10,000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 55	95 55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·90	21·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	150·—	160·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60 60	66 60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50 10	54·10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·15	28 15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71 50
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł	111·—	121·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3330 50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	618·75	619·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	736·50	737·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	574·50	577·—
Galic. banku hip. 200 zł.	572·—	573·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	424·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435 50	436·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1737·—	1747·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·—	539 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·75	239 75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5095·—	5105·50
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	562·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	364·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1008·—	1011·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	715·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	570·50	575 50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	666·75	667·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2685·—	2695·—
Schodnicy 500 kor.	458·—	461 50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	416·—	416 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	261·—	262·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 45	239·75
Paryż za 100 franków	95·25	95 40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251 25	252 25
Niemieckie banki	117·40	117·60
Włoskie banki	95 25	95·40
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr.-węg. 8 guld złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19 06
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117·60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. Succ. 9050 (1290) (6364 1—3)

Edykt.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 2 września o godz. 9 przed południem odbędzie się w tus. sali Nr. 13 termin licytacyjny w celu wydzierżawienia następujących dóbr:

I. Brzozdowce w obszarze około 1458 morgów wraz z gorzelnią, karczmami i młynami pod następującymi warunkami:

a) dzierżawa trwać ma lat 12 (dwanaście) od 24 czerwca 1910 r. począwszy:

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 44.600 kor. (czterdzieści cztery tysięcy sześćset koron), czynsz ma być płacony do kasy Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie w ratach półrocznych z góry każdego roku;

c) kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi;

d) dzierżawa następuje ryczałtowo na zysk i stratę dzierżawcy a Fundacya nie ręczy za rozmiar, jakość i granice przedmiotu dzierżawy i za jakość i stan budynków, dzierżawca ma prowadzić gospodarstwo racyonalne:

e) podatki gruntowe opłaca Fundacya, inne podatki i opłaty tudzież koszta kontraktu i wszelkie należytości rządowe opłaca dzierżawca;

f) wadyum licytacyjne, które do ofert ma był dołączone, wynosi 10% (dziesięć procent) ofiarowanego czynszu rocznego w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających;

g) bliższe warunki szczegółowe i rygory są do przeglądnięcia w Administracyi centralnej gmach hr. Skarbka we Lwowie w godzinach urzędowych;

h) Rada Administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia umowy dzierżawnej a względnie wybór osoby dzierżawcy bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

II. Drobowyże-Zawałówka w obszarze około 568 morgów wraz z gorzelnią i młynami pod następującymi warunkami;

a) kontrakt będzie zawarty na przeciąg lat 12 (dwanaście) od końca czerwca 1910 począwszy;

b) cena kupna wywołania rocznego czynszu wynosi 21.290 (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt) koron.

Wszystkie inne warunki jak poprzednio przy dzierżawie Brzozdowiec w ustępie I., tudzież szczegółowe w biurach Administracyi przeglądnąć się mające.

III. Stulsko w obszarze 323 morgów bez żadnego dodatku pod następującymi warunkami;

a) kontrakt będzie zawarty na przeciąg lat 12 (dwunastu) od końca czerwca 1910 począwszy;

b) cena wywołania rocznego czynszu wynosi 3876 (trzy tysiące ośmset siedmdziesiąt sześć) koron.

Wszystkie inne warunki jak poprzednio przy dzierżawie Brzozdowiec w ustępie I., tudzież szczegółowe w biurach Administracyi przeglądnąć się mające.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą, po tej godzinie zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. A. XVI. 306/6 (43) (6641 1—3)

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właścicieli, Maryi Puchalskiej i opiekunki małolet. Maryi Górskiej niżej wymienione realności wraz z przynależnościami ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania a mianowicie:

realn. pod lk. 170 Dz. IV. lwh. 829 i lwh. 1394 lwh. 2226, ks. gr. gm. Kraków.

Cena wywołania wynosi kwotę 84.000 koron.

Licytacya odbędzie się w dniu 26 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 55.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Wadyum wynosi 8.400 kor.

Licytacyjną cenę kupna należy złożyć w gotówce w Sądzie a mianowicie 1/4 część w ciągu 14 dni a resztę w dwu ratach a mianowicie jedną w miesiąc a drugą w 2 miesiące po prawomocności przyznania.

O ile wierzyciele hipoteczni zgadzają się z przyjęciem wierzytelności tych przez nabywcę, o tyle z 2 ostatnich złożyć się mających kwot mogą być potrącone te kwoty, które przypadają na kapitał wierzytelności do przyjęcia przeznaczonych.

Warunki licytacyjne można przeglądać w oddziale kancelaryj. biuro Nr. 53.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 3 lipca 1908.

(6555 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 27 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: obuwie, kapelusze damskie, towary korzenne i meble.

Wtorek, 28 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian, dywany, kosztowności i obrazy.

Środa, 29 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, futro i fortepian.

Czwartek, 30 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i 2 maszyny introligatorskie.

Piątek, 31 lipca 1908 od 10 do 12 godz.: meble, rower, fortepian, dywany i futro.

Sobota, 1 sierpnia 1908 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 19 lipca 1908.

L. cz. E. 428/8 (4) (6585 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Segala, kupca w Lutowiskach, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach licytacya 3/4 części realności whl. 593 i 3/4 części reelności whl. 699 ks. gr. gm. kat. Czarna.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 6780 kor.

Najniższa cena wynosi 4520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Ustrzyki, dnia 26 czerwca 1908.

G. Zl. E. 3255/8 (3) (6471 3—3)

Versteigerungs-Edikt.

Auf Betreiben des H. J. Polke Motoren-Fabrikants in Wien findet am 17 Agust 1908 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 27 in Tarnopol die Versteigerung der in dem Grundbuche für die Katastralgemeinde Chodaczków mały eingetragenen Grundbuchskörper: 1. G. E. Zl. 960 bestehend aus Bauparz, Nr. 345 mit der darauf befindlichen Wassermühle mb. Nr. 371 und aus der Grundparz. Nr. 1024/2, 1024/3, 1026/2, 2. G. E. Zl. 1543 bestehend aus der Grundparz. Nr. 1025/4, 3. G. E. Zl. 1544 bestehend um der Grundparc. Nr. 1027, 4. G. E. Zl. 1688 bestehend aus einer Gas-Motoren Mühle, Wohnhaus und Wirtschaftsgebäuden samt Zubehör statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind ad 1. auf 10945 K., ad 2. auf 150 K., ad 3 auf 500 K., ad 4. auf 14.797 K.

Das geringste Gebot beträgt ad 1. 7296 K. 66 h., ad 2. 100 K., ad 3. 333 K. 33 h., ad 4. 9864 K. 66 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemitgenehmigsten Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzunsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem untenbezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 32 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Tarnopol, am 20 Juni 1908.

L. cz. E. 1615/8 (6608 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu, zastąpionej przez p. dr. M. Staneckiego. adw. w Kałuszu, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya całych rerealności lwh. a) 718, b) 684, c) 570, d) 709, e) połowy realności lwh. 710 tudzież f) całej realności lwh. 202 ks. gr. gm. Pojło obj. składające się z domu mieszkalnego, stajni, 2 brogów, studni tudzież gruntów ornych, łąk i pastwisk Dmytra Didyka i Rozalii Didyk własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione realność ad a) na 1950 kor., ad b) na 980 kor, ad c) na 400 kor., ad d) na 350 kor., ad e) na 375 kor., zaś ad f) na 10.800 kor.

Najniższa cena wynosi u realności ad a) 1273 kor. 32 hal., ad b) 653 kor. 32 hal., ad c) 266 kor. 66 hal., ad d) 233 kor. 32 hal., zaś ad f) 7200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. E. 300/8 (5) (6644)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stow. zarej. z nieogr. poręką zastąpionego przez dyrektora p. Karola Jakubowskiego odbędzie się dnia 25 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w sprawie egzekucyjnej przeciw Antoninie Tomaszewskiej w Złoczowie pto 385 kor. zpn. licytacya połowy ciała hipotecznego lwh. 306 ks. gr. gm. kat. miasta Złoczowa składającej się z połowy domu mieszkalnego pod Nr. k. 399/7 (na przedmieściu brodzkiem) i z połowy pgr. 3595/2 (łąka) 3596 (ogród) i 3598/1 (pastwisko).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4032 kor.

Najniższa cena wynosi 2397 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 5 lipca 1908.

L. cz. E. 1322/8 (7) (6654)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 września 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 680 gm. Trójca Iwana Ołeninka Wasyla własnej, składającej się z pastwiska, gruntu ornego, chaty i szopy wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 młodych dębów i kilkunastu drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3480 kor.

Najniższa cena wynosi 2320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 9 lipca 1908.

L. 85375/XI. (6623)

Obwieszczenie.

Konkurs na dostawy pocztowe.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę rozmaitych przyborów i materyałów kancelaryjnych, tudzież przedmiotów potrzebnych do wykonywania służby pocztowej i telegraficznej, oraz także czapek uniformowych dla służby pocztowej. Przedmioty te wyliczone są szczegółowo w osobnem obwieszczeniu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z dnia 25 lipca 1908 l. 85.375, które rozesłano do wszystkich Izb handlowych i przemysłowych, do krajowego Związku przemysłowego, do centralnego Związku przemysłu fabrycznego we Lwowie i do znaczniejszych urzędów pocztowo-telegraficznych, gdzie je można przejrzeć, a zarazem zaznajomić się z warunkami konkursu, względnie dostawy. Prócz tego można zasięgnąć bliższej ustnej informacyi w departamencie XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie w gmachu Sapieżyńskim przy ul. Ossolińskich l. 11, w parterze na prawo.

Termin do wnoszenia ofert trwa aż do dnia 25 sierpnia 1908, godzina XII. w południe.

Przemysłowcy i kupcy, chcący wziąć udział w tej konkurencyi, muszą przed wniesieniem ofert przejrzeć wspomniane obwieszczenie i zaznajomić się z warunkami, których przy wnoszeniu ofert przestrzegać należy.

Lwów, dnia 25 lipca 1908.

L. cz. E. 673/8 (4) (6619)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej . wymienionym w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacya a) 1/6 części realności lwh. 172, b) całej realności lwh. 171, c) całej realności lwh. 542, d) całej realności lwh. 592 ks. gr. gm. kat. Makuniów, ocenionej ad a) na 292 kor., ad b) 500 kor., ad c) 400 kor., zaś ad d) 1200 kor. — dnia 31 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 194 kor. 66 hal., ad b) 333 kor. 32 hal., ad c) 266 kor. 66 hal., zaś ad d) 800 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 26 czerwca 1908

L. cz. E. 68/8 (6) (6517 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez dra Jurkiewicza w Sanisławowie odbędzie się dnia 16 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya dóbr Komarów wyk. hip. 46 ks. gr. dla większych posiadłości objętych, Tomasza Horodyskiego własnych, które leżą w powiecie halickim i składają się w przybliżeniu z 735 morgów roli, 163 morgów łąk, 6 morgów pastwisk, 441 morgów lasu o drzewostanie mieszanym liściastym wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego przeszło 20, budynków gospodarczych, gorzelni, młyna wodnego karczmy, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona przy udzieleniu pożyczki na 639920 kor., przynależności zaś na 319.808 kor. przy obecnem ocenieniu.

Najniższa cena wynosi 639.818 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. E. 354/8 (5) (6605)

Dnia 9 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacya realności lwh. 51 gm. kat. Wełykie.

Nieruchomość wystawioną na licytacyę, oceniono na 4020 kor.

Najniższa cena wynosi 2680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 16 lipca 1908.

L. cz. E. 1130/8 (4) (6548)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 września 1908 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 56 gm. Czarnokońce z wyłączeniem pgr. 104, 105, składającej się z domu mieszkalnego (Nd. 5) stodoły, 23 s. ogrodu i 1 morga 963 s. roli, oraz przynależności, składającej się z zasiewów, oraz realności objętej lwh. 72 ksgr. Czarnokońce, składającej się z 1 morga 1263 s. roli i 37 s. pastwiska.

Nieruchomość wystawione na licytacyę jest oceniona na 532 kor. 50 hal., przynależność zaś na 12 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 263 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenty, może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Jaworów; dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. 572/8 (6442)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu odbędzie się dnia 4 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności lwh. 6 ks. gr. gm. kat. Jarosław objętej. składającej się z pb. 558, 1331 pgr. 1723, 1726 obszaru łącznego 24 ar. 38 m.² i domu budowanego mieszkalnego z dobudówką i stajenką wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2420 kor. 50 hal., przynależności zaś na 62 kor.

Najniższa cena wynosi 1241 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 25 czerwca 1908.

L. cz. E. VII. 1764/7 (6268)

Dnia 4 września 1908 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7 licytacya realności objętej lwh. 1595 gminy Delatyn Benjamina Zwickera własnej, składającej się z placu budowlanego obszaru 54 m.² i domu murowanego piątrowego.

Wartość szacunkowa 2852 kor.

Najniższa oferta 1901 kor. 32 hal.

Warunki i dokumenta, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, 3 lipca 1908.

L. cz. E. 727/8 (6529)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Gerlaka, współwłaściciela realności objętych lwh. 432, 431 i 322 ks. gr. gm. kat. Stronna odbędzie się dnia 1 września 1908 o 9 przed południem, w biurze Nr. I. tutejszego sądu publiczna sprzedaż celem zniesienia współwłasności całych realności objętych lwh. 431, 432 i 322 ks. gr. gm. kat. Stronna z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa każdej z powyższych realności, a to: kwota 1442 kor. za realność objętą lwh. 432 gminy Stronna, kwota 850 kor., za realność objętą lwh. 431 tejże gminy i kwota 1812 kor., za realność objętą lwh. 322 tejże gminy.

Poniżej tych cen, realności powyższe nie będą sprzedane.

Sprzedaż każdej realności odbędzie się z osobna.

Dotyczące niniejszej sprzedaży warunki licytacyjne i protokół ocenienia i t. d. mogą być przeglądane w tutejszym sądzie, oddziele kancelaryjnym w godzinach urzędowych przed południem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuż, dnia 1 lipca 1908.

L. cz. E. VIII. 1386/8 (4) (6547)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej dr. Władysława Szajny adwokata, Jakóba Vaceka, Julianny z Szajchowskich Vacek, Serafiny Sonnenthal, Leona Rothenberga, Józefa Rothenberga, Jakóba Rothenberga, Henryka Krammera, Izraela Krammera wszyscy przez i do rąk adwokata dr. Szajny w Drohobyczu przeciw: 1. Maxowi Schubertowi aptekarzowi w Berlinie Steglitzerstrasse 61, 2. Aronowi Eisensteinowi młodszemu w Borysławiu, 3. Salamonowi Teicherowi starszemu w Borysławiu, 4. Ryfce Rachel Secher w Drohobyczu, 5. Jencie Grünblum w Wolance, 6. Salamonowi Teicherowi synowi Dawida w Borysławiu, 7. Hermanowi Dienstagowi w Borysławiu, 8. Eisigowi Leibie Lichtensteinowi w Borysławiu, 9. dr. Jakóbowi Fellowi w Drohobyczu, 10. Mojżeszowi Kneppl owi w Borysławiu i 11. Norbertowi Goldowi we Lwowie ul. Pańska l. 18 odbędzie się dnia 1 września 1908 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 83 celem zniesienia współwłasności realności obj. lwh. 591 ks. gr. gm. Tustanowice publiczna sprzedaż tej realności.

Cena wywołania wynosi kwotę 1200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu i inne ciężary intabulowane na tej realności pozostają w swej mocy bez względu na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i inne tej realności dotyczące dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie biuro Nr. 83 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 6 lipca 1908.

L. cz. E. II. 511/8 (9) (5952)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej zastąpionej przez dr. Piessnera w Białej, odbędzie się dnia 26 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17. licytacya realności lwh. 1144 gm. Oświęcim wraz z przynależytościami, składającymi się z 8 dzwonków elektrycznych, wodociągu, kluczy, 8 stór i kraty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 56.500 kor., przynależności zaś na 1633 kor.

Najniższa cena wynosi 29.067 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 20 czerwca 1908.

L. cz. E. 47/8 (7) (6573 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Witolda Chyrosza, zastąpionego przez adw. dr. Landaua z Kołomyi odbędzie się dnia 3 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 47 licytacya dóbr Żabie Bystrzec lwh. 447 ks. grunt. dla większych posiadłości tut. sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z 3 wodozbiorników.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 62.077 kor. 55 hal., przynależności zaś na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 42.251 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 66.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 27 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5, 6/8 (1) (6661 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Arona Fliedera i p. Zofii Fliederowej prowadzących wspólnie hurtowny handel cholewek w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Władysława Drobnera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Adama Bogusza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 31 lipca 1908 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo najdalej do dnia 26 sierpnia 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 16 września 1908 godz. 10 przed poł. w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe i pojedynczych spólników będzie łącznie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tymże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 lipca 1908.

L. cz. S. 5, 6/8 (1) (6662)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Arona Fliedera kupca w Krakowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem krajowym w Krakowie przeciw temuż o otwarcie konkursu po myśli § 64 u. konk. na wniosek Samuela Ebersohna, Jozuy Splittera i Efroima Rakowera ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lipca 1998 liczba czynności S. 5, 6/8 (1) którą zarządzono przesłuchanie kuratora na powyższy wniosek.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Aron Flieder przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Ignacego Lauera w Krakowie.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 lipca 1908.

Konkursa.

L. 9435 (6596 2—3)

Konkurs.

Przy Sądach powiatowych w Rozwadowie i Tyczynie są do obsadzenia posady kancelistów.

Podania o powyższe lub przy innych Sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 25 sierpnia 1908 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

Kompetenci winni wykazać uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 20 lipca 1908.

L. 17 (6594 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność izraelickiej gminy wyznaniowej w Sędziszowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rabina z płacą roczną 1800 kor.

Do podania dołączyć należy:

1) metrykę urodzenia,

2) świadectwo z ukończonej z dobrym postępem czteroklasowej szkoły ludowej,

3) świadectwo moralności,

4) świadectwo z odbytej praktyki rabinackiej.

Termin wnoszenia podań do 1 września 1908.

Przełożony izraelickiej gminy wyznaniowej w Sędziszowie.

Sędziszów, dnia 21 lipca 1908.

Majer Löw.

L. 29954 (6655 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wskutek otwarcia samoistnej filii c. k. gimnazyum w Stryju z dniem 1 września 1908 ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w tym zakładzie:

a) na 3 (trzy) posady nauczycieli filologii klasycznej,

b) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka polskiego,

c) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka ruskiego,

d) na 1 (jedną) posadę nauczyciela języka niemieckiego,

e) na 1 (jedną) posadę nauczyciela historyi i geografii,

f) na 1 (jedną) posadę nauczyciela matematyki i fizyki,

g) na 1 (jedną) posadę nauczyciela nauk przyrodniczych.

Przy obsadzeniu jednej posady nauczyciela filologii klasycznej lub nauczyciela matematyki, fizyki pierwszeństwo mieć będzie kandydat z kwalifikacyą z propedeutyki filozoficznej.

Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1889, Dz. p. p. Nr. 173, tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1908.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, a którzy pragną, aby ta ich służba była im policzona do stabilizacyi i przyznania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55, mają obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy wykaz zajęć wykonywanych w wymienionym wyżej charakterze, z podaniem przedmiotów ilości godzin tygodniowej nauki. Wykaz ten ma być potwierdzony przez dyrekcyę tych zakładów, w których kandydaci pełnili służbę w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Wszystkie wymienione wyżej posady mają być obsadzone począwszy od dnia 1 września 1908 roku.

Rada Szkolna krajowa.

Lwów, dnia 20 lipca 1908.

L. 803 (6628 1—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Limanowej na mocy uchwały rady gminnej z dnia 2 lipca 1908 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza gminnego w Limanowej.

Kandydat winien wykazać się kwalifikacyą przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem na podstawie § 54 ustawy z dnia 3 lipca 1896 (dz. u. kr. Nr. 51) dla tego rodzaju posad ustanowioną.

Płaca roczna 1000 kor.

Posada obsadzoną będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Termin wnoszenia podań do końca sierpnia 1908.

Zwierzchność gminna.

Limanowa, dnia 15 lipca 1908.

Naczelnik gminy.

L. 20396 (6593 1—3)

Konkurs.

Po myśli § 4 ropz. min. z dnia 15 marca 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1876 rozpisuje się konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w Tuchowie.

Ubiegać się o tę posadę mogą własnowolni izraelici będący obywatelami austryackimi, zamieszkali w Tuchowie lub którzy na wypadek otrzymania tej posady zobowiążą się w Tuchowie stale osiedlić.

Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa prośby własnoręcznie napisane, w których mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia, stopień swego wykształcenia jak niemniej wykazać dowodnie, iż obok znajomości języka niemieckiego posiadają także znajomość języka polskiego.

Kandydaci winni będą poddać się w c. k. Starostwie egzaminowi z rozp. min. z 15 marca 1875 dz. u. kr. Nr. 55 ex 1876 i z wydanej instrukcyi o prowadzeniu izraelickich ksiąg metrykalnych.

Kandydaci posiadający już taki egzamin winni świadectwo tego egzaminu do podania dołączyć.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 września 1908

Z c. k. Starostwa.

Tarnów, dnia 17 lipca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 96778 VI c.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 24. lipca 1908 l. 96778 względem wywozu zwierząt rzeźnych z Austro-Węgier do Niemiec.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 9. lipca 1908 l. 23315 odjęto rzeźniom w Detmold i Lemgo w księstwie Lippe prawo wprowadzania zwierząt rzeźnych (bydła rogatego i owiec) z Austro-Węgier, ponieważ rzeźnie te nieodpowiadają wymogom weterynaryjno-policyjnym a zwierząt rzeźnych z z Austro-Węgier do tych rzeźni wcale nie przewożono.

To się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniami z 22. kwietnia 1906 l. 47709, z 13. lipca i 11. października 1907 l. 82870 i 125706 oraz 21. kwietnia 1908 l. 51508.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 24 lipca 1908.

L. cz. E. 1155/8 (8) (6651)

Edykt.

Andruchowi Gnypowi z Wasinczyna w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie przeciw niemu o 35 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 17 maja 1908 E. 1155/8 (2), i inne uchwały egzekucyjne.

Ponieważ niewiadomo gdzie Andruch Gnyp przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Schandera w Rohatynie, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 10 lipca 1908.

L. cz. Cw. 351/8 (1) (6627)

Edykt.

Przeciw Józefowi Dąbrowskiemu z Chaczni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Józefa Kolbera pozew wekslowy o 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty

Celem strzeżenia praw Józefa Dąbrowskiego ustanawia się pana dra Józefa Korna adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. Cw. 557/8 (1) (6634)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Orawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez firmę L. Syrop w Nowym Targu pozew o 205 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Orawca ustanawia się pana dr. Władysława Wędrychowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Orawca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 18 lipca 1908.

L. cz. C. I. 246/8 (1) (6652)

Edykt.

Przeciw Kościowi Dumiakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Psachja Stocka pozew o 122 kor. 14 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1908 godz. 9 rano w tut. sądzie biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Kościa Dumiaka ustanawia się pana Dellera c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kościa Dumiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sądowa Wisznia, dnia 15 czerwca 1908.

L. 96.632/VI. a. (6656)

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite z urzędu w Galicyi w III. kwartale 1908 na podstawie ustawy z 7 września 1905 Dz. p. p. Nr. 163, ustanawia się po myśli § 6 tej ustawy i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z 6 listopada 1905 Dz. p. p. Nr. 164 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 76 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 16 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 96 h.

II. Świnie półkrwi (rasy poprawnej):

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 47 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy 1 K. 06 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 95 h.

III. Świnie rasy krajowej:

a) prosięta do 4 miesięcy 1 K. 22 h.

b) warchlaki od 4 do 10 miesięcy — K. 86 h.

c) świnie powyżej 10 miesięcy — K. 80 h.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1908.

L. Prez. 2659 (18 P/8) (6636 1—3)

Jego Exelencya Pan Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej z dniem 9go września 1908 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1908 przy tutejszym sądzie obwodowym — Przewodniczącym Przysięgłych dra Adolfa Sahanka c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego, a zastępcami Przewodniczącego: Joachima Łysiaka c. k. Wiceprezydenta Sądu obwodowego, Spirydyona Aleksiewicza c. k. Radcę wyższego Sądu krajowego i c. k. Radców Sądu krajowego Józefa Lechickiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Teofila Gielitowicza, dr. Bohdana Krynickiego i Jana Schneidra.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. C. II. 178/8 (1) (6672)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Kozieniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Ludwika Grabowskiego pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 sierpnia 1908 godzinę 10 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Franciszka Kozienia ustanawia się pana adw. dra Maciejowskiego w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Kozienia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 23 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 77/8 (4) (5756 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Brodło w Woli lubeckiej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Brodło w Woli lubeckiej.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 5 czerwca 1908.

L. cz. P. II. 106,5 (7) (5835 2—3)

Edykt.

Katarzyna z Janglów Smolij z Pustomyt została uznaną marnotrawnicą, a kuratorem jej ustanowiono Jakima Smolija z Pustomyt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 11 maja 1908.

Spadki.

L. cz. A. III. 140/7 (11) (6430 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że dnia 31 października 1906 zmarł w Skolem Szmil Zwerling bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nieznając pobytu tegoż dzieci Simy Schlesinger, Perli, Majera i Hersza Zwerlingów, wzywa ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dr. Henrykiem Bykiem dla nich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 22 maja 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 143/8 Stow. I/2 (5192 3—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Samborze, spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem 29 marca 1908 uchwalono zmianę § 49 statutu, który opiewał dotąd „Z wyjątkiem wypadku otwarcia upadłości, zajmuje się dyrekcya likwidacyą majątku Towarzystwa według przepisu § 41 i następnych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. p. i t. d. i w ten sposób, iż § ten odtąd opiewać będzie: „Z wyjątkiem wypadku otwarcia upadłości zajmuje się dyrekcya lub likwidatorowie, oraz przez ogólne zgromadzenie członków wybrać się mający likwidacyą majątku Towarzystwa według przepisu i t. d.“

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie, wybór likwidatorów): Na powyższem walnem zgromadzeniu uchwalono rozwiązanie spółki. Przeprowadzenie likwidacyi poruczono pp. Stanisławowi Kasprzyckiemu likwidatorowi kasy oszczędności miasta Sambora i p. Stanisławowi Stefanowskiemu, właścicielowi dóbr w Samborze, którzy podpisywać będą firmę rzeczonego Towarzystwa zaliczkowego w Samborze obecnie w likwidacyi w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilią firmową z dodatkiem: „w likwidacyi“ podpisywać będą swoje nazwiska.

Wierzycieli spółki wzywa się, by zgłaszali się do spółki ze swoimi wierzytelnościami.

Data wpisu: 16 kwietnia 1908.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 220 8 stow. II. 206 (5371)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarz. zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba towarzystwa: Brzyska.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Brzyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Jasło 5 maja 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi udzielanie członkom drogą kredytu funduszów potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, lokacye oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcyę tworzą: Jan Pogorzelski, rolnik w Brzyskach jako przełożony zarządu, Marcin Śliwa, rolnik w Brzyskach jako zastępca przełożonego zarządu, Józef Nowak, Józef Grzyb i Michał Wojdyła, rolnicy w Brzyskach jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy położą podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w „czasopismie dla spółek rolniczych“ wydawanym przez krajowy patronat.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 18 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 16 maja 1908.

L. cz. Firm. 188/7 sp. I. 305 (5501)

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: Griffel Kalmus i Knoll.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel materyałów tartych i krągłych.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 16 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Firm. 760/7 poj. I. 327 (5507)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.

Siedziba firmy: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Julian Motrycz apteka w Monasterzyskach.

Skutkiem śmierci właściciela.

Data wpisu: 25 lutego 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. Firm. 771 Rg. A. I. 79. (5563)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Leszczatów.

Brzmienie firmy: „Markus Herzig i Emilia Gewürz Leszczatów“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcya wódki w gorzelni w Leszczatowie i wypas bydła.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 9 kwietnia 1908.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Herzig i Emilia Gewürz.

Do zastępstwa spółki: jest uprawniony tylko jawny spólnik Markus Herzig sam.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpis Markusa Herziga.

Dzień wpisu: dnia 22 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 22 maja 1908.

L. cz. Firm. 861 Rg. A. I. 84 (5564)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojed.

Wpisano do rejestru handlowego Oddziału A.

Siedziba firmy: Żółkiew.

Brzmienie firmy: Samuel Feder.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostawy i liwerunki wojskowe w Żółkwi.

Dzień wpisu: 4 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 814 poj. III. 126 (5565)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Franciszek Żytny“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: rzeźnictwo i sprzedaż mięsa.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: dnia 25 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 25 maja 1908.

L. cz. Firm. 88/8 stow. II. 694 (5505)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym stowarzyszeń.

Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto co następuje:

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie ludowe dla handlu i kredytu gospodarczego w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisach § 7 i 20, które można w księdze allegatów przeglądnąć.

Wystąpił z dyrekcyi dr. Jakób Schratter

Wybrany członkiem dyrekcyi: dr. Rubin Jonas.

Data wpisu: 8 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 8 marca 1908.

L. cz. Firm. 763/8 Rg. A. I. 81 (5561)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru handlowego oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów:

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo budowy J. Lewiński, A. Zacharyewicz, K. Meissner i K. Epler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowy tj. kupno materyałów budowlanych, ich przerabianie wbudowanie i odsprzedaż.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jan Lewiński, Alfred Zacharyewicz, Karol Meissner i Karol Edward Epler.

Do zastępstwa i podpisywania firmy upoważnieni są: wszyscy spólnicy zawsze jednak tylko łącznie co najmniej dwu.

Podpis firmy: uskuteczniać się będzie w ten sposób, że pod powyższem brzmieniem firmy, dwu ze spólników zamieści swój podpis.

Spółka weszła w życie: 1 maja 1908.

Dzień wpisu: 24 maja 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 23 maja 1908.

L. cz. Firm. 85/8 Stow. II. 1276 (5499)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba sowarzyszenia: Buczacz.

Brzmienie firmy: Kasa ludowa w Buczaczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisie § 53, którą można przeglądnąć w księdze allegatów.

Data wpisu: 28 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 514 poj. II. 107 (5399)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „J. Bałaban“.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: ajent i komisant produktów odtąd piekarstwo.

Dzień wpisu: 2 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 104 8 stow. I. 406 (5497)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bohorodczany

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Bohorodczanach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: w przepisach § 1 do 88, którą można przeglądnąć w księdze allegatów.

Członek dyrekcyi wystąpił: Leon Terlecki.

Członek dyrekcyi wybrany: Mikołaj Martyniec, zresztą ponownie wybrani ks. Andrzej Andruchowicz, ks. Michał Motiuk i Michał Polluk.

Data wpisu: dnia 16 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Firm. 160/8 Stow. II. 1292 (5491)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Korościatyn.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Korościatynie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek zarządu wystąpił: ks. Feliks Sobota.

Członek zarządu wybrany: ks. Paweł Sulatycki.

Data wpisu: 18 maja 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 2 maja 1908.

L. cz. Firm. 192/7 sp. I. 249 (5500)

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Nadwórna.

Brzmienie firmy: Leizor Griffel i Salamon Grünfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna sztucznego w Nadwórnie i dzierżawa propinacyi.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 16 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 marca 1908.

L. cz. Firm. 503 stow. I. 353 (5431)

Zarządza się wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Towarzystwo eskontowe w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi".

Z powodu ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 2 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 131/8 Stow. I. 1110 (5496)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo dla kredytu i eskontu w Stanisławowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił: Naftali Rohatyn.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Salamon Hammer, kupiec w Sanisławowie.

Data wpisu: 10 kwietnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 10 kwietnia 1908.

L. cz. Firm. 266/37 poj. I. 82 (5502)

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Ch. Peitzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż wiktuałów i pieczywa w Stanisławowie.

Z powodu zwinięcia interesu.

Data wpisu: 16 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 16 marca 1908.

Ч. сп. Firm. 52/8 (5943)

Впис фірми заробкового і господарского стоварищеня.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осілість стоваришеня: Горуцко.

Фірма звучить: Кредитово-господарска Спілка, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Горуцку.

Дата статуту: Меденичі дня 28 марта 1908.

Предмет предприємства:

а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів в їх хосен;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і иншиx землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити для своїх членів торговлю средствами поживи і предметами поживи для домашного і рільничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів;

д) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

е) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня: єсть необмежений.

Дирекция: 1. о. Теофіль Скобельский, парох в Горуцку, справник; 2. Микола Грицик, рільник в Горуцку; 3. Антін Барановский, сотрудник в Горуцку.

Підпис фірми: При фірмі стоваришеня будуть уміщені підписи двох членів управи.

Оголошеня: будуть поміщувані на се таблици на будинку (льокали) стоваришеня, або в однїй з львівских часописей, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів: 10 кор.

Відвічальність: не лише своїми удїлами, але кромі сего до висоти 10-разового заявленого удїлу.

Дата впису: 20 цьвітня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельиий, Відділ IV.

Стрий, дня 17 цьвітня 1908.

Ч. спр. Firm. 892 Stow. II. 234 (5925)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских:

Осїдок стоваришеня: Бібрка.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове в Бібрці, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекциї виступнли: Др. Евген Гвоздецкий, Ольдріх Смутек і Іван Бурчак, заступник директора Александер Кулинич.

Члени дирекциї вибрані: О. Александер Гвоздецкий, гр. кат. священик, Михайло Гриневецкий, емер. респіцєнт сторожи скарбової, Григорий Юшкевич, вл. реальности і заступник директора Теодор Костирка вл. реальности, всї в Бібрцї.

Дата впису: 10 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1908.

Ч. спр. Firm. 519 Stow. II. 341 (5854)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

Осїдок стоваришеня: Жовква.

Фірма звучить: Товариство кредитове Народний Дім в Жовкві, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: О. Онуфрій Бурдяк, Володимир Данилович і Василь Галапац.

Члени дирекциї вибрані: Панько Деркач, господар з Винник ад Жовква, о. Александер Виханьский, парох в Смерекові і Іван Пастернак, скульптор в Зіболках.

Дата впису: 10 червня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 10 червня 1908.

Zwyczajne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie, odbędzie się we czwartek, dnia 13 sierpnia 1908 o godzinie 5 południu we własnym domu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi o zamknięciu rachunków za r. 1907.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
4. Wnioski Rady Nadzorczej względem rozdziału czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej.
6. Wybór Komisyi kontrolującej.
7. Wnioski Członków.

Krosno, dnia 24 lipca 1908.

DYREKCYA.

LW. 59 419/908 (6586 3—3)

Rozpisanie ofert.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jako koncesyonaryusz kolei lokalnej Lwów-Stojanów zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert dostawę dębowych progów poprzecznych w ilości 136.000 sztuk, oraz dostawę 63 garniturów podkładów dębowych pod zwrotnice o łącznej objętości około 272 m³.

Z powyżej podanej ilości progów mają być dostawione naplac składowy we Lwowie-Podzamcze lub przy Lwowskiej rzeźni miejskiej 52.000 sztuk, w Żółkwi 20.000 sztuk, w Krasnem 18.000 sztuk, w Krystynopolu 11.000 sztuk i w Stojanowie 35.000 sztuk. Z podanej ilości podkładów pod wzrotnice we Lwowie-Podzamcze lub przy rzeźni miejskiej 32 garniturów, w Krasnem 31 garniturów. Z przeznaczonej do dostawy w Stojanowie ilości progów, może być połowa dostarczona w Radziechowie i Chołojowie, na miejsce składowe przy trasie kolejowej, które wskaże kierownictwo budowy.

Ceny należy podać franko plac składowy wraz z kosztami złądowania i ułożenia na placu. Przewóz progów i podkładów pod zwrotnice przeznaczonych dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów odbywać się będzie na liniach c. k. kolei państwowych po zniżonej cenie przewozowej, która obowiązuje dla własnych posyłek administracyjnych c. k. Zarządu kolei państwowych.

Wymiary progów są następujące: długość 2 m. 40 cm., górna szerokość progu 15 cm., dolna 20 cm., wysokość 15 cm.

Co do wymiarów podkładów pod zwrotnice udzieli bliższych informacyj krajowe biuro kolejowe w godzinach urzędowych.

Dostawa progów poprzecznych rozpocząć się ma 1 kwietnia 1909 i musi być ukończona do 31 grudnia 1909 z tem, że połowa dostawy ma być uskutecznioną w partyach miesięcznych równych do 30 czerwca 1909.

W tych samych terminach ma być uskuteczniona dostawa podkładów pod zwrotnice.

Na dostawę progów oferować można na całość lub najmniej na połowę zapotrzebowania. Oferta na dostawę podkładów pod zwrotnice ma opiewać na całą dostawę.

Opieczętowane na dostawę progów oraz na dostawę podkładów pod zwrotnice mają być złożone w protokole podawczym Wydziału krajowego do dnia 5 sierpnia 1908 o godz. 11 przed południem.

Na kopercie należy umieścić adres z dodaniem „Oferta na dostawę progów dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów" lub „Oferta na dostawę podkładów pod zwrotnice dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów" wraz z wymienieniem nazwiska oferenta.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadyum w wysokości 10% wartości ofiarowanego materyału w Kasie krajowej (Gmach Sejmowy) w gotówce lub w papierach wartościowych mających bezpieczeństwo pupilarne według notowanego kursu.

W razie przyjęcia oferty, wadyum służyć będzie jako kaucya na dotrzymanie dostawy.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się o dostawę pełnem imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą.

Oferty są wolne od opłaty stemplowej. Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 20 sierpnia 1908.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw krajowych, t. j. mających stałą siedzibę w kraju, które wykażą w sposób niewątpliwy kwalifikacye i zasób środków pieniężnych do uskutecznienia tej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub złożone bez przepisanego wadyum nie będą uwzględnione.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, które muszą być przez oferenta podpisane, otrzymać można w krajowem biurze kolejowem.

Oferentom przysługa prawo być obecnymi przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 5 sierpnia 1908 o godzinie 1 po południu.

Wydział krajowy zastrzega sobie wyraźnie według własnego ocenienia wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami, jak również i prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej, lub rozdania dostawy w sposób, jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 18 lipca 1908.

(Przedruk nie będzie płacony).

Doniesienia prywatne.

„MONTANIA“ przedsiębiorstwo techniczne we Lwowie, ul. Kołłątaja Nr. 6.

Wykonuje **wodociągi z łazienkami i klozetami, ogrzewanie centralne, instalacye oświetlenia gazowego i elektrycznego.** — **Osobne działy dla kanalizacyi i budowy wszelkich urządzeń przemysłowych jak: gorzelń, młynów, drożdżarń, krochmalń i t. d.** — **Specyalny dział dla opalania ropą.**

PROJEKTA, KOSZTORYSY i PLANY na żądanie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

10.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelarya Dra Kohanego, Sykstuska 31.

MORELE (Aprykozy) K. 4·25, Renklody K. 5·—, Gruszki K. 5·—, Ogórki K. 3·80 wysyła codziennie świeżo rwane w koszykach 5 kg. franco za zaliczką z własnego ogrodu **Benzion Wenkert**, export owoców **w Zaleszczykach.**

Brzoskwinie czeskie
sławne na cały świat
rozsyła w 5 klg. koszykach po 4.— kor.
J. GINDRICH MELNIK
Czechy.

Kawy
najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.



Zapalniczki
platynowe, rozmaitych systemów, dla eleganckich palaczy niezbędne, sprzedaje najtaniej,
bo od **50** hal. za sztukę.
J. F. Kleczeński, Lwów,
Sykstuska 28, I. piętro.
Hurtowny skład patent. nowości. Fluid do napełniania i druciki platynowe bardzo tanio! Prospekty ilustrowane odwrotnie.

Rok założenia 1882.



Zakład rytowniczy
JÓZEF NEUMANN
Lwów, Sykstuska 3,
wykonuje stampilie kauczukowe, pieczęcie, numeratory ze stalowemi kółkami. Farby do stampilij i wszelkie grawury gustownie i tanio.
Monogramy na srebrze stołowym w modnych rysunkach po 10 cnt. sztuka.

Księgarnia Polska
we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,
poleca dzieła pedagogiczne
REUSSNERA
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, — kurs II-gi k. 4·80. — **Wypisy Niemieckie** h. 72. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 3·60, — kurs II-gi k. 9·60. — **Wypisy Franc.** k. 2·40. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy k. 2·30, kurs II-gi k. 3·60. — **Polsko-Rossyjski** kurs I-szy k. 4·20, — kurs II-gi k. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.



Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni **Bolesława Jankowskiego**, Lwów, Czarnieckiego l. 2. wykonuje wszelkie reperacye pod gwarancyą.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Tylko 40 kor. kosztuje u nas łóżko żelazne z blaszanemi bokami, z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką. Polecamy również tanio własnego wyrobu pod gwarancyą **tylko najlepszej jakości** kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, salony, mebelki luksusowe, gięte, karnisze mosiężne **od 5 kor.** Sofy, otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne, dywany, chodniki, portiery, firanki, story, kapy na łóżka, materye meblowe, kołdry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła i t. p. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty **bez podwyższenia cen.**
Schuster i Toczyski. Lwów, Trzeciego Maja 5.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Dochód uboczny może łatwo prawie każdy osiągnąć: przeważnie jednak urzędnicy, handlowcy lub studenci. Bliższe szczegóły pod: **Lwów, schowek pocztowy 31/lg.**

Wysyłam bardzo piękne **morele, jabłka na strudel, gruszki, brzoskwinie i renklody** do smażenia po 2·80 kor.
Później **winogrona** po 4·— kor. za 5 klg.
Zamówienia tylko w języku niemieckim pod adresem:
FARKAS E. — Soltvadkert.

Aprykozy K. 4·—,
RENKLODY do smażenia i jedzenia K. 4·50, JABŁKA papierowe K. 3·80 wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką. Spółka owocarska J. & S. KÖNIGSBERG, Zaleszczyki.

Ostatnie nowości
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1

Publiczna sprzedaż
bez
aukcyj i licytacyj
tylko z wolnej ręki.
„DOROTEUM“
we Lwowie, ul. Szajnochy.

sprzedaje powierzonych do zbycia — z powodu zaszłych stosunków familijnych — po bardzo niskich cenach obfitą ilość różnych przedmiotów, a to:

Kilka kompletnych urządzeń sypialni, salonu i jadalni.

Kilka lankastrówek, szabel, lanc i różnej broni myśliwskiej i siecznej.

Kilka par portyer, firanek, dywanów, dywaników, narzutek i innych przedmiotów dekoracyjnych.

Kilka sztuk wyrobów ze srebra i złota, zegarów ściennych, stojących i kieszonkowych, kilka lamp wiszących i stołowych.

Kilka kredensów, łóżek, szaf, biurek, krzeseł, stołów, zwierciadeł i obrazów.

4 koni, kilka koców, uprzęży, 4 siodła, 2 karety, lander, rowery, motocykle marki „„Puch“, tandem i inne powozy i wózki.

Kilka wanien, wózków i kołysek dla dzieci.

2 kasy ogniotrwałe, kilka maszyn rolniczych, 2 maszyny do szycia i do pisania, kilka biurek amerykańskich.

2 fortepiany, pianino, kilka skrzypiec, fletów, klarnetów, gramofonów, arystonów, basów, harmonii i orkiestryonów.

Kilka rogów i trofea myśliwskie.

Przeróżne starożytności, mebelki, miniatury, bronzy, sztychy, porcelany i kryształy.

Nasze „Doroteum“ kupuje, sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży, przechowania i zamienia wszelkie przedmioty domowe i gospodarcze.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy.

Nasze rozgałęzione przedsiębiorstwo należy do największych domów towarowych w Monarchii.

Obszerne ilustrowane katalogi wysyłamy za nadesłaniem znaczka poczt. na 20 hal.

PATENTY
wszystkich krajów wyjednywa i spienięża
M. GELBHAUS,
inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

MŁYN
walcowy, parowo-wodny, roczny przemeł 25.000 q, blisko stacyi położony do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia do Zarządu dóbr **Sądowa Wisznia.**

Od lat 20
znane z dobroci kołdry wełniane i kłotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20, ..., jedwabne po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 15 i 20. **Sienniki** zwykłe i sprężynowe, **poduszki, koce,** kapy na łóżka, dywany, łóżka, dywany, łóżka żelazne **i kompletne urządzenia pokoi najtaniej** polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI,** Lwów, Trzeciego Maja 5.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne, najsilniejsze kąpiele błotne, racyonalna kuracya zimną wodą, oraz żętycą
DORNA
w bukowińskich Karpatach, stacya kolejowa nad zejściem się Dorny ze Złotą Bystrzycą, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona.

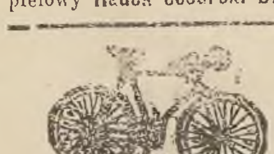
Monumentalny budynek zakładu, balneologiczne laboratoryum, wodociągi, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, pawilon do izolacyi, miejsca do zabaw, tor dla cyklistów, dwa razy dziennie koncert muzyki wojskowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie kołami, konno lub tratwą. Szczególne wyniki w chorobach nerwowych, kobiecych, sercowych, anemii, zwapnienia naczyń, eksudatów. Prospekta darmo.

Informacyi lekarskich udziela c. k. lekarz kąpielowy **Radca cesarski Dr. Artur Loebel.**

KINO-TEATR
(OESERA)
w sali Filharmonii.
Dziś i codziennie
o godz. 8 wieczorem
PROGRAM:
od czwartku 23 lipca do niedzieli 26 lipca.
POCHÓD JUBILEUSZOWY
19 Grup historycznych.
Znakomity przegląd grup polskich.
Koncert muzyki wojskowej.
Nowa Zelandya — Geizery — Życie i sporty.
Polowanie pośród lodów podbiegunowych.
Afekta serca w siedmiu porach życia.
Wyścigi tegoroczne (1908) w Liverpoolu.
Wszędzie zbyteczny.
Szampański karnawał na Rivierze.
Szczęście marynarza.

W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 5 po poł. i o 8 wieczorem.

Bilety wcześniej do nabycia przed południem do godz. 2 u Plohna, ul. Karola Ludwika, a od godz. 3 po południu przy kasie Filharmonii.



Bojkotujmy towar pruski!
SEZON 1908. **SEZON 1908.**
FÖBUS ROSENMANN
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.

Poleca: **Rowery „Helical Premier“** (angielskie), powszechnie za najlepsze uznane, oraz czeskie **„Britania“** po cenie umiarkowanej. Przybory do różnych systemów rowerów. Płaszcze po 7 i 8 kor. Continental i Reithoffer po 12 kor., Dunlop 14 kor. Węże po 4 i 4·50 kor., Continental i Reithoffer po 5·60 i 6 kor., Dunlop 6·50 kor. Siodła od 4 kor. Latarki acetylenowe od 5 kor. Pompy od 1 kor., inne części zawsze na składzie po cenach najniższych. Cenniki na rowery darmo i opłatnie.

C. k. uprzyw. fabryka papieru maszynowego
AUGUSTA FUNDULUSA
w Przybislawicach,
poczta OKŘIŠKO, MORAWA.
dostarcza
wszelkich gatunków papieru pakowego białego i kolorowego druku w formatach, jakoteż papierów afiszowych po nader umiarkowanych cenach i wykonywa wszelkie zamówienia jak najstaranniej i najszybciej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.